

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

SENAT O SZKOLNICTWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Senat dziś w tajnym sejmie obradował nad budżetem ministerstwa Oświec. Publ. W dłuższej dyskusji podkreślano konieczność organizacji jednolitej szkoły powszechnej i powiększenia kredytów na rozbudowę szkół powszechnych. Senatorzy Kallinowski (Wyzwolenie) i Kopczewski (P. P. S.) ostro krytykowali ostatnie zarządzenie w sprawie przymusu religijnego. Przystąpiono do budżetu Poczty i Telegrafów, który referował sen. Szczerzowski. W sobotę odbędzie się głosowanie nad poprawkami dyskusji. Nie jest wykluczone, że min. Skarbu Czechowicz wygłosi ekspozycję o całokształcie polityki gospodarczej i finansowej.

PIAST ATAKUJE KOMISJĘ ADMINISTRACYJNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub Piasta głaska w prasie dzisiejszej komunikat w którym zarzuca członkom Komisji administracyjnej demagogię partyjną wskutek czego obrady tej komisji nie osiągnęły należytego celu. Komunikat podkreśla, że klub ten przyjmuje dalszy udział w pracach komisji w sprawie uregulowania ustawy samorządowej.

USTALENIE CENY CUKRU.

Warszawa. (Tel. wł.) Na podstawie ustawy o uregulowaniu obrotu cukru, zostało wydane przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z ministerstwem rolnictwa rozporządzenie, ustalające cenę cukru na 87,50 za kwintal netto.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Bank Polski z dnia 11 marca r.b. obniżył stopę dyskontową na weksle z 9% na 8, dla pożyczek terminowych i otwartych kredytów z 10% na 10.

ZJAZD KATOLIKÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Bydgoszcz. 718 m. obradował tu zjazd dorocznicy katolików niemieckich w Polsce. Związek powołał między innymi uchwałę stwierdzającą konieczność lojalnego ustosunkowania się do władzy duchownej, w szczególności zaś do arcybiskupa Hlonda, oraz potrzebę lojalnego współżycia z katolikami polskimi.

JESZCZE JEDNO ZAPRZECZENIE.

London. Inspirowany przez angielskie min. spraw zagr. „Daily Telegraph” zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomym tajnym pakcie angielsko-niemieckim i angielsko-polskim, który miałby być zwrócony przeciwko Sowietom. Pakt angielsko-niemiecki contra Sowiety byłby już niemożliwy, choćby przez fakt istnienia układu niemiecko-sowieckiego.

AMERYKA SPIESZY Z POMOCĄ JAPONI.

Tokio. Duże wrażenie wywołała tu depesza nadesłana przez sekretarza stanu wojny Stanów Zł., wyrażająca współczucie dla nawiedzanej katastrofą Japonii i ofiarowanie pomocy ratunkowej.

„Dzień kwadransa antyholszewickiego” w Genewie.

Genewa. Atmosfera antysowiecka w Genewie ujawniła się szczególnie po wczorajszej mowie Chamberlaina z powodu informacji prasy francuskiej i amerykańskiej o zabiegach sowieckich w Rydze. Natomiast fakt uznania przez Włochy granic Besarabii zarysował się

jaskrawo jako kontrakcja mocarstw wobec knońskich sowieckich nad Bałtykiem i oderwania Łotwy od wpływów Ligi. Dzień wczorajszy nazwany został dniem kwadransa antyholszewickiego. Nie da się ukryć niezadowolenie delegacji angielskiej pod adresem Łotwy.

O czym mówił min. Zaleski ze Stresemannem

Genewa. Przebieg rozmowy między Stresemannem i Zaleskim jest utrzymywany w tajemnicy, jakkolwiek z fona delegacji niemieckiej do wiadomości kół Ligi przedostał się cały szereg informacji. Według nich ton, w którym prowadzona była konferencja, uważać można za przyjazny. Poruszony był całokształt aktualnych problemów spornych pomiędzy Polską a Niemcami. Konkretnie nie porozumiano się w żadnej ze spraw, jednakże w całym szeregu zagadnień min. Stresemann i Zaleski mają przedłożyć swoim gabinetom odpowiednie propozycje. Po konferencji wydany został komunikat oficjalny, w którym stwierdzone zostało, iż przyjęcie przez gabinety polski i niemiecki niektórych opracowanych przez min. Stresemanna i Zaleskiego propozycji przyczyniłoby się do usunięcia istniejących w stosunkach obu państw trudności. W związku z tem, twierdzą tu, iż wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich jest już rzeczą aktualną.

Genewa. Wbrew zapowiedziom jakoby świadkami rozmowy Stresemanna z ministrem Zaleskim był bądź von

Schubert, względnie poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, okazuje się, że poseł Rauscher był obecny tylko przez pierwszych kilka chwil podczas wymiany słów grzecznościowych. Rozmowa była prowadzona w języku angielskim.

„NAJWIĘKSZE WYDARZENIE”.

Genewa. W związku z rozmową min. Zaleskiego z ministrem Stresemannem, Briand oświadczył wobec korespondenta dziennika, iż fakt odbycia się tej konferencji i możliwość usunięcia trudności polsko-niemieckich uważa za największe wydarzenie obecnej sesji Rady Ligi.

NIEMCY ZACZYNAJĄ ODWRÓT.

Katowice. Prasa niemiecka na Górn. Śląsku zamieszcza równocześnie wiadomości inspirowane z kół rządowych niem. o bliskim jakoby wznowieniu rokowań handlowych polsko-niemieckich i to jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Niemieckie organizacje handlowe i przemysłowe zwróciły się do rządu berlińskiego z memorjałem w sprawie przyspieszenia rokowań traktatowych z Polską.

Boją się ustalenia granicy polskiej.

Berlin. Prawicowa „Deutsche Tageszeitung” wyraża obawę, iż polityka angielska dążąca do konsolidacji stosunków politycznych Polski będzie też pod tym hasłem starać się o rozwiązanie

konfliktu polsko-niemieckiego przez traktat ustalenie granicy polsko-niemieckiej według linii obecnie obowiązującej. Dziennik przestrzega przed tego rodzaju tendencjami rząd niemiecki.

Znaczne kredyty rządowe dla rolnictwa.

Warszawa. (Tel. wł.) W zrozumieniu potrzeb rolnictwa rząd wyasygnował na bieżący rok znaczne kredyty na podniesienie rolnictwa oraz na pomoc siewna. M.in. przyznano na ten cel 6,500,000 złotych z funduszu obrotowego Min. Skarbu. Kredytem tym dysponować będą władze administracyjne na podstawie opinii wojewódzkich i powiatowych komitetów pomocy rolni. Z górą 7,000,000 złotych na pomoc siew-

na poświęcił Państwowy Bank Rolny. Z kredytów tych korzystać mogą sfery rolnicze bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem kółek i spółdzielni rolniczych. Bank Gospodarstwa Krajowego niezależnie od tego wyznaczył na pomoc rolną 10 milionów złotych. Z funduszu powyższego korzystać mogą przeważnie większe własności ziemskie.

Strejk włókienniczy dalej trwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacja w przemyśle włókienniczym nie uległa zmianie. Dziś pod kierownictwem in-

spektora Wojtkiewicza odbyła się konferencja przedstawicieli robotników, majstrów fabrycznych i zarządców.

Robotnicy skłonni są przyjąć pośrednictwo rządu a nawet iść na pewne ustępstwa, natomiast przemysłowcy okazują nieustępliwość i na arbitraż godzić się nie chcą.

Z tego powodu wyjazd do Łodzi przedstawicieli Ministerstwa Pracy inspektora Kłotta oraz naczelnika Ulanowskiego został wstrzymany. Należy przypuszczać że wyjazd ich nastąpi w piątek lub sobotę.

Łódź. Wczoraj kierownik komisji strajkowej Ziemia udął się do przedalni Schellera i Grohmana, gdzie urządził wiec z pracującymi tam robotnikami. Po wiecu fabrykę zatrzymano. O godz. 11 ołbrzymi tłum robotników skierował się do Widzewskiej Manufaktury. Po zatrzymaniu siły motorów w przedalni urządzono wiec na podwórzu, poczem robotnicy udali się do innych oddziałów fabryki, skąd po usunięciu siły pracujących, tłum robotników skierował się w kierunku nielarni. Równocześnie zatrzymano turbiny. Przed nielarnią na Widzewie ustawione były we wszystkich wejściach silne posterunki policyjne. Zatrzymano i te fabrykę, która dotychczas jeszcze nigdy nie strajkowała, będąc własnością Anglików. W ten sposób stanęły wszystkie fabryki łódzkie.

(r.) Dnia 9 marca r. b. odbyła się w Błęsku konferencja ugodowa między strajkującymi robotnikami tekstylnymi a pracodawcami, pod przewodnictwem inspektora przemysłu p. Bartońca. Do porozumienia na konferencji nie doszło.

Pracodawcy zaofiarowali poszczególnym kategoriom robotników od 5 do 7 procent podwyżki. Przedstawiciele robotników propozycję tę odrzucili i sąle opuścili, wobec czego należy uważać sytuację za zastrzoną.

Inspektor przemysłowy Bartońca, dając do zlikwidowania zatargu, wyznaczył nową konferencję porozumiewawczą na 11 marca.

RADOSNY NASTRÓJ W RUMUNII

Bukareszt. Z powodu ratyfikowania przez Włochy traktatu w sprawie przyłączenia Besarabii do Rumunii odbywają się tu liczne manifestacje na cześć Włoch. Miasto jest udekorowane flagami narodowymi. Prasa obszernie omawia ten radosny akt polityczny, który, po ratyfikowaniu traktatu przez Francję i Anglię, uświela ostatecznie istniejący stan faktyczny, oraz narodowe prawa historyczne Rumunii. W parlamencie odbyły się uroczyste posiedzenia. Min. Militaru zaznaczył, że Rumunia zawsze proponuje swym sąsiadom zawarcie paktu o Alagresji.

W Senacie premier Averescu podpisał znaczenie aktu, dokonanego przez rząd włoski.

SKORUPA ZIEMSKA DRŻY.

Nowy Jork. Na Kubie panuje zaniepokojenie, wywołane wstrząszeniami skorupy ziemskiej. Jednocześnie nadchodzą doniesienia z Santiago (Chile) iż nocy ubiegłej zanotowano piętnaście silniejszych wstrząsów skorupy ziemskiej.

Złot dotek na Fundusz Wzrostłości.

Zarłoczne apetyty.

(Od naszego korespondenta w Berlinie).
W połowie lutego, w tygodniku „Der deutsche Spiegel” ukazał się artykuł p. Petersena p. t. „Der erste Riss im Versailler Vertrag.” Tygodnik ten zasługuje na uwagę, gdyż jest wyrazem wpływowych kół nacjonalistycznych w Rzeszy.

Z przytoczonego artykułu przytoczę w wolnym przekładzie szereg cytat, utrzymujących trochę w zagadkowym tonie. Oto one: „Zupełnie poważne głosy domagały się od rządu, aby rozpoczął rokowania z rządem niemieckim w tym kierunku, aby pozostawić obecne granice polityczne, żeby jednak część kraju, a to dawnych granic... uznana została za niemiecki okręg celny. Rozumie się samo przez się, że to żądanie w żadnym wypadku nie nadaje się dla Niemiec do dyskusji i znajduje się poza obrębem jakiegokolwiek możliwości rokowań. Albo takie zdanie: ... Kiedysmy w... 1920 r. spieszyli ze wszystkich stron Niemiec, aby oddać głosy nasze za pozostaniem rdzennie niemieckiej ziemi przy niemieckiej nacji, napelniała nas wówczas wielka brośka nie tylko o rezultat t. zw. plebiscytu. Nie. Dla każdego bardziej uświadomionego było jasne, iż pozostawienie tej ziemi przy naszym sąsiedzie oznaczać będzie gospodarczy upadek tej kwitnącej części niemieckiej ziemi... Złote góry obliczono już mieszkańcom przed głosowaniem i nawiązano im obietnicę, iż w ziemi obiecanej tylko mleko i miód płynąć będzie... Tymczasem... niedza, która panuje dziś w oderwanej ziemi, przewyższa znacznie najgorszy rozgardziasz i niedostatek strasznej epoki inflacyjnej w Niemczech... Nawet najwięksi fanatycy... mówią dziś otwarcie, że przyłączenie do naszego sąsiada spowodowało ruiny tej części ziemi i że kraj musi upaść całkowicie, skoro nie nastąpi jaknajbardziej rychłe przyłączenie do Niemiec. Co jest charakterystyczne, iż otwarte dążenie do oddzielenia tej części ziemi od naszego sąsiada wychodzi nie od niemieckiej części ludności, lecz ze strony mieszkańców tej ziemi (?), myślących w duchu większości obywateli państwa sąsiadującego z nami. Ilość głosów niemieckich w oddalonej od Niemiec dzielnicy stale wzrasta. Nieoczekiwane zwycięstwo Niemców wywołuje w stolicy państwa sąsiedzkiego przestraszenie... Nie dziwnego, że tego rodzaju gospodarka zmusiła mieszkańców tej ziemi do „samopomocy”. Wobec czego powołano do życia instytucję kredytową, której zadaniem jest niesienie pomocy „potrzebującym tej niemieckiej wieśniakom”, a w wypadkach potrzeby również obywatelom państwa sąsiedniego (!). Ten fakt wywołał w stolicy państwa sąsiedniego szczególnie wielką „nerwowość”. Stan w oddalonej od Niemiec prowincji jest taki, że najpełniej scharakteryzuje go zdanie mieszkańca nie Niemca, który miał się wyrazić: „pięćdziesiąt lat pruskiego panowania nie potrafiło zniszczyć mej duszy. Ale szesć lat obecnego panowania wystarczyło, żeby mi przekończyć, że nie jestem Duńczykiem”.

Tak, czytelniku! nie chodzi tu, w powyższej przytoczonych cytatach ani o Górny Śląsk, ani o Pomorze, ale o Szlezwig. Jeżeli do ostatnich cytat bytem zagadkowy i omijałem słowa: Szlezwig i Danja, to tylko dlatego, aby wykazać, jakie uderzające analogie zachodzą między traktowaniem przez nacjonalistów niemieckich sprawy Górnego Śląska, przyłączonego do Polski i części północznego Szlezwiku przyłączonego do Danii. Jak wykazywa przytoczone cytaty, których można byłoby podać znacznie więcej, wszystkie one stosowane są przez propagandę niemiecką do tych części, które zostały przyłączone do Polski. Ten sam styl, ta sama treść. Zdziwiałąca jednolitość linii postępowania, bez względu na to, czy ma się do czynienia z Polską, czy z neutralną Danją. Wszystko poto, aby wyrazić zawsze jeden i ten sam wniosek, który trąbi się jaknajgłośniej w uszy niemieckiej opinii. „Szlezwig północny nie jest zdolny do życia w gospodarstwie połączeniu z Danją, a Danja nigdy nie będzie zdolna do wspólnej gospodarki z niemieckimi z północnym Szlezwigiem. Jeżeli Danja żyje sobie przy znowu zdolna do życia, wówczas musi oswobodzić się z nienaturalnego politycznie i gospodarczo połączenia ze Szlezwigiem północnym.”

Ileż to razy, choćby z powodu ostatniego konfliktu handlowego polsko-niemieckiego, słyszeliśmy kubał w kubek podobne

ALBORIL PŁATKI MYDLANE

Panowie Niemcy. oddajcie 25 milionów złotych!

ZNISZCZYLIŚCIE NAM FABRYKI, WIEC TRZEBA ZA NIE ZAPŁACIĆ!

„Głos Prawdy” podnosi konieczność żądania od Niemców zwrotu 25 milionów złotych w złości, należących się nam od Niemiec z tytułu zniszczenia warsztatów przemysłowych, jakich dopuścili się Niemcy na naszej ziemi. Pretensje zostały wniesione, lecz trybunał miedzy polsko-niemiecki w Paryżu, któremu przewodniczył francuz, p. Gueux

bez żadnych danych po temy uznał swoją niekompetencję. Obecnie p. G. ustepił z mieszanego trybunału. Czas najwyższy, by wystąpić ponownie z żądaniem 25 milionów złotych w złości za zniszczenie maszyn, tem więcej, że nie okazały Niemcy powściągliwości w sprawie „Chorzowa” odszkodowań opłatań itp.

„Jak skłonić Polaków do gładkich rozmów?”

RECEPTA NIEMIECKIEGO PROFESORA NA ZAŁĘGANIE KONFLIKTU Z POLSKĄ.

Berlin. Znany publicysta prof. Sängner zamieszcza w „Acht-Uhr-Abendblatt” artykuł p. t.: „Siresnani i Zaeski w Genewie”, w którym wypowiada się ponownie za koniecznością uniknięcia konfliktu polsko-niemieckiego. Autor twierdzi, że Polacy jako partnerzy w grze dyplomatycznej są niesłychanie trudni. Tylko przez ustąpienie na wszystkich punktach można ich skłonić do bardziej gładkich rozmów. Polityka niemiecka przy wszelkich

praktacjach z Polską musi być niezwykle elastyczna i czujna pod względem dyplomatycznym, żeby mogła sprostać trudnościom tego stosunku. Prof. Sängner wyzywa do zakończenia wojny handlowej polsko-niemieckiej, stwierdzając, że przemysł niemiecki ponosi olbrzymie szkody, a. p. wywóz maszyn do Polski spadł z 21 mil. w 1925 roku na 6 mil. w 1926 r., to jest w ciągu jednego półroczu.

Kłeska endecji na Pomorzu.

POSEŁ PETRYCKI PRÓŻNO WOLA: PIENIĘDZY!

Onegdaj odbył się w Toruniu w sali Strzeleckiej wiec Związku Ludowo-Narodowego, poprzedzony amerykańską reklamą.

Na sali było obecnych 30 osób (słomami: trzydziści). Wszelkie komentarze zbyteczne, liczba zgromadzonych mówi sama za siebie. Świadczy ona o zupełnym upadku wpływu endecji na Pomorzu, o zdrowym instynkcie tu-tejszego społeczeństwa, które potrafiło otrząsnąć się z hegemonii garski harjerowiczów, szermujących obłudą, intrazą i świadomym fałszowaniem prawdy, w obronie swych przyzwoitych, osobistych korzyści.

Do trzydziestoosobowego „tłumu” przemówił poseł Petrycki. Zaatakował Rząd, przemierzając perfidnie o tem wszystkim, co od maja zmieniło się na lepsze w Polsce i na Pomorzu, a powiekając do niebywających rozmiarów drobne, nieistotne usterki. Następnie przedzierzgał się pan poseł w jałmużnika i błagalnym lub na zlanie groźnym głosem, wołał: pieniądze, pieniądze, pieniądze.

Pieniądzy na partię, na prasę, pieniądze na agitatorów.

W tem miejscu się pan poseł przelicył czasy zaślepienia i głupoty minęły już bezpowrotnie, dziś groziła nikt nie da na akcję, której zgnębienie skutki wszyscy mają przed oczyma. Trzeba się z tem pogodzić, trzeba pokornie zwinąć chorągiewkę, i zamknąć. Trzeba się zdobyć na godność w dniu kłeski, te godność, której się nie miało w dnach rozkwitu i potęgi.

Podobny los czeka 18 dalszych wieców, zapowiadanych na Pomorzu na najbliższą niedzielę. Nie pomoże udział 30 posłów, ani wzorowana na cyrku Barnuma, reklama. Dzień 7 marca br. zapisze się w dziejach Pomorza tem, że w dniu tym odetchnęło z ulgą tamtejsze społeczeństwo, w świadomości, że łapa endecja, równie ciężka jak niegdyś pruska, przestała na niem ciężać.

Kłeska rozpanoszonej dotychczas endecji, jest zadatkami jasnej, świetlanej przyszłości dla narodo-uświadamionych żywiołów Polski i Pomorza.

wnioski, wypowiedziane o Polsce i Górnym Śląsku. Jak widzimy więc mówi się w Niemczech nie tylko o planach „rewizyjnych” w stosunku do granic polsko-niemieckich, ale również w stosunku do granicy duńsko-niemieckiej. Rzecz prosta ostatniemu zagadnieniu poświęca się znacznie mniej miejsca, gdyż w ogólnej polityce i gospodarce Niemiec zajmuje ona bez porównania mniejsze miejsce od zagadnienia stosunków polsko-niemieckich. To jedno. A dalej dlatego, iż zbyt wielki krzyk w stosunku do bądź co bądź „neutralnej” Danii mogłoby być trochę kompromitujące, kiedy na temat Polski wrzeszczeć można, ile się komu podoba.

Przytoczony głos w sprawie rewizji obecnej granicy duńsko-niemieckiej jest o tyle charakterystyczny, iż ukazał się w tygodniku „Der deutsche Spiegel”. A tygodnik ten ma ponoć znakomite stosunki ze sferami, które coś znaczą. Jego redaktorem jest wybitny nacjonalistyczny publicysta Otto Krigk, który w czasie ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy był szefem akcji propagandowo-prasowej całego bloku prawicowego, który głosował na Hindenburga.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że w organie zbliżonym do p. Stresemanna

„Tägliche Rundschau” podobne myśli w formie bardziej powściągliwej ukazały się w dniu 28 lutego hr.

T. M. K.

Jak z tego widać, to zaboreza zarłocność Niemiec wzmacnia się coraz więcej. Z całą brutalnością Niemcy odsłaniają swe krzyżackie oblicze. Opinia świata zdaje sobie z tego coraz bardziej sprawę, to też pewnie jest, że pruskim apetytom przeciwstawi się skutecznie nie tylko Polska, ale i reszta Europy, widząca potrzebę pokoju, zagrożonego odwetową propagandą niemiecką. — Przyp. „Polski Zachodni”.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. St. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach
Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny
NYGA I S-KA
Katowice G. St. ul. Zielona 14 Tel. 2021
Wykonuje się wszelkie prace w zakres malarski wchodzące. Ceny umiarkowane.

NOWE PRZEPISY CO DO DOSTAWI RZĄDOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Skarbu wydał okólnik w sprawie zasad zawierania umów na dostawy rządowej anulujujący okólnik z 29. lutego 1924 roku. Umowy winny być zawierane zasadniczo tylko z firmami technicznie i finansowo przygotowanymi do danej produkcji. Umowy należy zawierać bezpośrednio z producentami względnie z ich uprawnionymi, unikając pośrednictwa. Umowy długoterminowe można zawierać tylko w tym wypadku, gdy chodzi o produkcję nieistniejącą w kraju. Należy pobrać wadium jak i należność za kary konwencjonalne w wysokości rocznego oprocentowania. Umowy, mające większe znaczenie gospodarcze winne uzyskać opinie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

WALKA O ZDROWIE OBYWATELI.

Warszawa. Na onegdajszym posiedzeniu senatu, w dyskusji nad budżetem gen. służby zdrowia, insp. Wroczyński podniósł, że akcja w dziedzinie sanitarnej czyni u nas znaczne postępy. Co do walki z gruźlicą, trzy lata temu mieliśmy 5 tysięcy i 12 przychodni, ledwie, że wygotujacych, a dziś mamy już setkę lekarzy, 75 przychodni i 35 sanatoriów. Prowadzimy obecnie pracę w sprawie sanacji dzielnic.

Następnie minister spraw wew. Składowski oświadczył m. in.: „Każdy urząd musi stać się wzorem czystości dla obywatela, który go odwiedza. Walkę o zdrowie rozpoczyna od hoteli, domów zajazdowych i pensjonatów. Te reformy przeprowadzamy w tym sezonie. Zamknę nieodpowiednie hotele i dam 2 miesiące na uporządkowanie ich. Jeżeli to nie pomoże, zamknę poraż drugi. Po paru miesiącach poprawa będzie widoczna i higiena się podniesie”.

USTAPIENIE SZKODNIKA.

Warszawa. Urzędujący w charakterze przewodniczącego mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego prof. Gueux zgłosił dymisję. Wiadomość ta przyjęta została przez szerokie rzesze poszkodowanych w czasie okupacji niemieckiej z uczuciem prawdziwej ulgi. Działalność p. G. zaznaczyła się wydaniami słynnego wyroku, który, uznal niekompetencję trybunału w sprawach przemysłowców polskieli o odszkodowania za straty poniesione z powodu rekwizycji niemieckich. Zainteresowane sfery przemysłowców z niecierpliwością oczekują mianowania nowego neutralnego arbitra w trybunale polsko-niemieckim.

STATKI PASAŻERSKIE NA BALTYSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z uruchomieniem nadbrzeżnej komunikacji morskiej uruchomione zostaną 2 luksusowe statki pasażerskie przy jednoczesnej rozbudowie portu pasażerskiego w Jastarni i Gdyni. Statki te mają być używane również na dalsze wycieczki na morze.

Różne wiadomości.

Została podpisana konwencja konsularna na polsko-jugosłowiańska.

Wicepremier Bartel przyjął dziś prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Steczkowskiego, z którym omawiał sprawę kredytów rolnych.

Nowy poseł czechski w Warszawie. Dziś przybył do Warszawy nowomianowany poseł czechosłowacki dr. Giers w towarzystwie sekretarza dr. Hoffmana.

Czechosłowacki Bank Narodowy obniżył stopę procentową z 5½% na 5%.

Lotnicy urugwajscy zostali uwiezieni przez Marokańczyków i oczekują uwolnienia ich po złożeniu okupu.

Kierownictwo wydziału prasowego min. spraw zagranicznych, po wyjeździe do Rio de Janeiro ministra Grabowskiego, obejmuje dotychczasowe atache wojskowy w Helsingforsie p. Ulicki.

O uwzględnienie uchodźców przy parcelacji rolnej na Śląsku

Zebrań prezesów oddziałów
Zw. Uchodźców Śląskich.

Dnia 5 bm. odbyło się w Katowicach zebrań prezesów filij Związku Uchodźców Śląskich, zwołane przez Zarząd Główny. W zebraniu wzięło udział około 100 delegatów Związku z całego Śląska. Po załatwieniu wstępnych formalności wygłosił uproszony o to przez Zarząd Główny prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego p. Dr. Okołowicz — referat o reformie rolnej na Śląsku, która w niedługim czasie ma być realizowana na podstawie obowiązującej na Śląsku ustawy osadniczej. Tak przy tworzeniu osad gospodarstw rolnych jak i osiedli robotniczych, Urząd Ziemiński pragnie w pierwszym rzędzie uwzględnić uchodźców, którzy wskutek prześladowań politycznych wycisnęli się z ziemi rodzimych po drugiej stronie granicy. P. prezes Okołowicz przedstawił w swym referacie historię sprawy osadniczej na Śląsku i obecny jej stan, zapewnił o swym poparciu wniosków uchodźczych przy parcelacji, prosił jednak, aby Zw. Uchodźców przez swój Zarząd Główny dostarczył mu dokładnych danych co do reflektantów uchodźczych na ziemi osadniczej na Śl. wzgl. w innych Województwach.

Zebrań delegaci podziękowali serdecznie p. Okołowiczowi za jego wyczerpujące wyjaśnienia i życzliwe zapewnienia. Zarząd Główny Zw. Uchodźców rozesłał do swych oddziałów okólniki w sprawie zgłaszania się reflektantów uchodźczych na ziemi przeznaczoną na parcelację. Zgłoszenia te w opinii Zarządu Głównego doreczone zostaną Okręgowemu Urzędowi Ziemińskiemu. Należy zaznaczyć, że p. Wojewoda dr. Grażyński przy poprzednich konferencjach w sprawie reformy rolnej na Śląsku, odbytych z Rządem w Warszawie i na Śląsku kładł szczególny nacisk na to, aby przy parcelacji uwzględnieni zostali przede wszystkim uchodźcy, a osobliwie ci, którzy odznaczali się w pracy plebiscytorowej i w powstaniach.

Na wspomnianem zebraniu prezesów filijnych Zw. Uchodźców Śl. załatwiono poza tem szereg ważnych spraw. P. Firly, który jako delegat Zw. jeździł do Ameryki dla zbadania sprawy, czy uchodźcy nasi mogliby udać się za pracę do Ameryki i czy możliwa byłaby

Uznanie dla P. Wojewody Grażyńskiego.

Nowo założone Koło podoficerów rezerwy w Czerwionce nadesłało na ręce P. Wojewody Grażyńskiego depeszę, w której wyraża Mu swój hołd, część i uznanie. Coraz częściej napływające

depesze tej treści z różnych stron Órnego Śląska są wyrazem głębokiego przywiązania ludności polskiej do Pana Wojewody i odczucia skutków owocnej Jego działalności.

Centrowy ksiądz germanizacyjnym agitatorem.

W bytomskim „Katoliku Codziennym” znajdujemy następującą korespondencję:

„Roszowski Las, pow. kozielski. — Nasza wioska posiada od roku 1910 własny kościółek i mieliśmy już siedmiu duszpasterzy, ale żaden z nich nie był takim hurapatrją jak obecny. Przy ostatnich wyborach nawoływał, by ludzie na centrowców głosowali, a nie na kandydatów Polsko-katolickiej Partii Ludowej, a za argument używał w agitacji nie znające polamowania i granic, zwrotu „nie jesteśmy w Polsce.” „Posiada własne auto i osobnego szofera. Taki samochód coś kosztuje, a szofer też za darmo nie jeździ. Nam polskim parafianom robi wyrzut: „Hier ist doch ein deutsches Dorf — was wollen hier noch die Polen? In Polen ist doch Platz genug, da können sie doch rüberwandern.”

W naszej wiosce są tylko dwaj rodowici Niemcy i to: właściciel dworu von Schmelczinsky i nauczyciel Schatka. Pan nauczyciel pochodzi z polskiej Grabówki, wioski czysto polskiej, gdzie Niemca nawet na lekarstwo nie znajdziesz. — Tak więc nasz „Roszowski Las” jest wioską polską i dawniej, przed plebiscytem, to wszyscy uważali się za Polaków. Zmieniło się dopiero po plebiscyście, nastąpiło rozdwojenie i roz-

prószenie. Jest nas tu Polaków jeszcze spora garstka, ale cóż mamy czynić, gdzie się udać? Do Berlina niema po co, do Genewy za daleko, a do Pana Boga za wysoko. Wybierzemy swego brata sołtysa, to nam go landrat nie zatwierdzi. Wystawimy listę Polsko-katolickiej Partii Ludowej, to nas bałamuć ksiądz, a ludzie nasi, pożałuj się Boże, głoszą na wilków w owczej skórce. Jeżeli się nie ockniemy i nie przebudzimy z ośpiśłości i lekkości naszej, to nas Polaków pożra ci, którzy krążą wedle nas niby ten biblijny lew ryczący.

Naszemu ks. proboszczowi, dziekanowi germanizatorowi, gorliwemu centrowcowi, życzyni, by siadł w swoje auto i przeniósł się choćby na kanonika kapitułowego, bo nasza parafia jest za mała dla tak wielkiego działacza.”

Stary wiarus.

To, co mówi powyższa korespondencja o stosunkach w Roszowskim Lesie, dzieje się niemal we wszystkich innych parafiach Śląska Opolskiego. Większość księży na Śląsku Opolskim to — niestety — germanizatorzy. Smutne to, ale prawdziwe. — Przyp. „Polski Zachodni”.

germanizacyjnym Związku. W tym kierunku komisja rewizyjna, która ma prawa Rady Nadzorczej Związku, wydała Zarządowi Głównemu odpowiednie polecenia, których zarząd ma się trzymać. Komisja prowadzić będzie swe prace dalej i ostateczne sprawozdanie przedłoży walnemu zjazdowi delegatów z odpowiednim wnioskiem co do absoluturizmu z kasowości.

Na podstawie oświadczenia komisji, że dotychczas nie stwierdziła nadużyć finansowych zarządu, zebranie prezesów filijnych uchwaliło wyrazić Zarządowi Głównemu swoje zaufanie, a w miejsce 4 członków, którzy poprzednio ustąpili z zarządu wzgl. przestali być członkami

Zw., uzupełniono Zarząd Główny aż do walnego zjazdu przez następujących wyborców: pierwszy zastępca przewodniczącego p. Krause, aptekarz z Brzezini, drugi zastępca przew. p. Jasulek, podprokurator z Katowic, skarbnik p. Szalek, technik mierniczy z Katowic, zastępca skarbnika p. Rzymelka, wzytator szkół powszechnych Woj. Śl.

Prezes Zarządu Głównego p. Jona referował następnie sprawę manifestacji narodowej w Katowicach 20 marca rb. w rocznicę plebiscytu, w której uchodźcy wezmą gremialny udział. Sekretarz Zarządu Głównego p. Grala referował sprawę Kasy pogrzebowej członków Zw. i Porady prawnej dla członków, która zostanie zorganizowana przy Zarządzie Głównym.

W wolnych głosach stwierdzono ciągły rozwój Związku, który po zlanii się dawnych dwóch oddziałów stanowi potężną organizację społeczno-narodową, liczącą około 25000 członków. Dzięki tej spójności Związku i współpracy z władzami — sprawa odszkodowań uchodźczych postępuje naprzód. Jak wiadomo, dzięki staraniom Związku i poparciu p. Wojewody Grażyńskiego Rząd wstawił do budżetu na r. 1927 sumę jednego miliona złotych na częściowe odszkodowanie uchodźców. Likwidacja szkód załatwiana będzie przez Starostwa i podległe im organy. Zw. Uchodźców ma w tej sprawie tylko rolę opiniodawczą i pomocniczą w zestawieniu statystyki szkód.

Oprócz tej pomocy Związek Uchodźców rozwija wśród swych członków akcję oświaty narodowej, w wielu wypadkach wspólnie z bratnią organizacją Zw. Powstańców Śląskich.

W pewnym swistku brukowym ukazał się atak w języku niemieckim na Zw. Uchodźców Śl. i niektórych członków Zarządu Głównego. Fakt, że rapas ta ukazała się w „gazecie”, operującej oszczerstwami, jak też i okoliczność, że ta brudna napasła napisana została po niemiecku, kwalifikuje dostatecznie autora. Wrogowie nasi wolęliby, aby uchodźcy ciągle byli niezadowoleni, bo niezadowolenie to pragną wykorzystać do swych celów politycznych. Ponieważ obecny Związek Uchodźców Śląskich zdołał skupić wszystkich uchodźców i sprawą odszkodowań uchodźczych posiada się po-myślnie naprzód, wrogowie pragną oburzyć czy rozbić i po-ługuja się w tem słabemu moralnie jednostkami, przekupionymi nieraz kieliszkiem wódki.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

O piastowską ziemię.

Powieść współczesna.

39)

(Ciąg dalszy.)

— W Banku Ludowym? Człowieku! Ależ to jest polski bank!

— Wiem o tem... Tam mi ofiarowano posadę, wyboru nie mam.

— Ależ to szaleństwo, to kompromitacja całej rodziny, — wołał Fred, — Ojciec nie powinien na to pozwolić!

Nie chcąc dopuścić do dalszego sporu, profesorowa wystąpiła w obronę starszego syna.

— Dajcie spokój! — powiedziała. — Niema o czem tak długo rozprawiać. Henryk zrobi, jak będzie uważał za stosowne. Jak przejdzie ten okres rewolucyjny i znów nastąpi normalne stonunki, to powróci na służbę rządową...

— Jeżeli go przyjmą z polskiego banku, — przerwał Fred, — Ojciec przez swoje stosunki to zrobi. A tymczasem to ja jestem bardzo zadowolona z tego, że on zostanie tu z nami w Bytomiu...

— A prawda! słuszna uwaga, — powiedział profesor, który nie lubił sprzek w rodzinie. — Sprawa więc załatwiona.

Przez cały czas tej rozmowy Fryda zaczęła przyglądać się bratu. Później, gdy już wszyscy się rozeszli, szepnęła do siebie:

— Dobrze zrobiliście... Jestem z tego bardzo zadowolona.

— A ty co masz tu do mówienia! — powiedział Henryk z uśmiechem.

— Bo, to ja wiem dla czego ty to zrobiliście... To on cie namówił. Ja wiem dużo, tylko nie mówię nic.

Henryk pokiwał głową.

— Zamadło jesteś domyslna, — powiedział.

— Dużo się domyślałam, ale nikomu nie nie powiem. Za to ty, bracie, będziesz mi co dzień donosił o stanie zdrowia jego.

ROZDZIAŁ VIII.

Rana Karola goiła się szybko, nikt dy i zdrowy organizm przedko przyszedł do siebie. Odkąd mu na to pozwalał stan zdrowia, rozmawiał dużo z odwiedzającymi go robotnikami Polakami. Wzburzenie wśród nich było wielkie z powodu zranienia Karola, dla którego czuli dużo wdzięczności za jego pracę narodową, choć ani nawet nie podejrzewali, że miał tu miejsce uplanowany zamach.

— I trzeba nieszcześcia, — mówił jeden — że taki napity German musiał trafić na naszego Karlika.

— O wypadki! dziś nie trudno, bo tych pierośskich chacharów masa wchodzi się po nieście.

— Choć wojsko już się niby demobilizuje, chodzą jednak oni przy broni. Tworzą różne Grenzescze dla obrony granic, choć nie bronią oni, ale sami napadają...

— Nie mają co jeść u siebie w Vatterlandzie, to się wszystko tu do nas pakuje.

— Oj, nie będzie na naszym Śląsku porządku, dopóki nas do Polski nie przyłącza.

Z rozmów tych dowiedział się Karol o wrzeniu, panującym już od dawna wśród miejscowych robotników.

— Bo to niech oni tylko uważa, — opowiadał mu stary górnik. — Przez całą wojnę to musieliśmy siedzieć cicho, bo zaraz jak tylko ktoś się postawił ostro, posyłali na front... Każdemu życie młode, więc milczeliśmy. Ale teraz już nie możemy już milczeć. Przez całą wojnę narzucili nam dwie godziny pracy, mówili, że to ma być na tych żołnierzy, co w polu są, dodatkowa praca. Wojna się skończyła, a my wciąż dzieśnięć godzin pracujemy.

— Teraz już o nas nie dbają tak, jak w czasie wojny, to też z żywnością coraz gorzej, bo nie chce im się tu dowieźć. Pracuj, człeku, coraz więcej, a nie ma nawet czem posmarować kawałka chleba, idąc do pracy.

Te żale przekonały Karola, że stery robotnicze są niezadowolone i że lada powód wywołać może wśród nich wybuch. Leżąc tak w łóżku, rozważał położenie robotników śląskich, jakie się po wojnie wytworzyło. Przez cztery lata wojny starano się ich wyzyskiwać pod każdym względem, korształąc z nich w rycerzy czasu wojennego. Teraz te rygory odpady, można więc:

było pomysł o polepszeniu doli ludu pracującego.

Czy więc uchwyćmy inicjatywę przez przywódców polskiego ruchu narodowego na Śląsku nie zjednotylo sympatii dla tego ruchu wśród mas robotniczych?

Nad tą kwestią poważnie zastanawiał się Karol, postanowił zaraz po wyzdrowieniu zająć się bliżej tą kwestią.

Było niedzielne popołudnie, Karol czuł się już znacznie lepiej. Odpowiadających mu było przy nim, bo jest to pora, którą każdy prawie poświęca swojej rodzinie. W mieszkaniu było cicho, bo nawet matka wyszła do kościoła.

Z przedpokoju dał się słyszeć głos dzwonka. Służąca pospieszyła otworzyć drzwi, po chwili wyszła do Karola i oznajmiła mu, że jakaś pani chce z nim się widzieć.

Należąc do różnych organizacji społecznych, Karol przyzwyczaił się do różnego rodzaju odwiedzin kazał więc zaraz prosić do siebie panią.

Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy w pomrokach kończącego się dnia zimowego, rozpoznal Frydę, która zażenowana, stanęła na środku pokoju, nie wiedząc co robić.

— Danno Frydo! — zawołał. — Pani tu? Co się stało u państwa?

Wzruszone dziewczę nie mogło się zdobyć na odpowiedź.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili.

Demoralizacji musi być kres położony.

Wiesci z Genewy nadchodzące, a dotyczące sprawy szkolnictwa mniejszości na Śląsku, wywołały w niemieckiej prasie żywe zaniepokojenie. To też onegdajszy „Oberschl. Kurier“ użnał za potrzebne okraść swoimi komentarzami depesze z Genewy. Komentarz nastrojony na ton wielce aktualny. Nie mówi się już o tem, że masa „Oberschlesierów“ powinna orjentować się wedle kominiów i wedle materialistycznego oportunizmu, jak to do niedawna jawnie propaganda niemiecka głosiła, lecz mówi się już tylko o „świętym prawie“ rodziców, które rzekomo jest zagrożone zarządzeniami władz polskich.

Tego „świętego prawa“ — zapowiada „Oberschl. Kurier“ — Niemcy nie opuszczają i będą go bronić wszystkimi siłami i wszystkimi środkami. — Prawda, jak to brzmi pięknie i górną? „Święte prawo i wola rodziców“. Tak panowie, są to istotnie rzeczy poszanowania i respektu godne i nikt przeciw temu nie walczy, nikt z polskiej strony prawu i woli rodziców nie zagraża. Natomiast, jest rzeczą udowodnioną, że propaganda niemiecka owe prawo i wole rodziców chciała i chce nadal fałszować. Stwierdzona niezbicie jest rzeczywistość, że w propagandzie szkolnej Niemcy nieposługują się argumentami, dotyczącymi języka i pochodzenia rodziców, nie poruszają ideowej strony zagadnienia, lecz operują argumentami nawskróś materialnymi, obliczonymi na wywołanie echa oportunizmu u rodziców. Niedawno teni przytoczyliśmy w Polsce Zachodniej dokumentalne dowody tej „socialno-gospodarczej“ propagandy germanizacyjnej. Toteż na dzisiejsze piękne słówka przywołanych listów odpowiadamy: Nie pozwolimy na handel duszami dzieci polskich. Przy życiu wszystkich sił i wszystkich środków usuniemy obecny skandal, wyrażający się w tem, że rodzice polscy, obalamuceni materialistycznymi argumentami niemieckimi zapisywali swe dzieci do szkoły niemieckiej.

Z naszego stanowiska nie ustąpimy ani na jotę, służyliśmy bowiem prawu i etyce w wychowaniu dziecka. Niemieckich środków nie lekceważymy sobie, ale zniechęceni swole, by sprawiedliwości stało się zadość! Ostrowitz.

A Urbankowa koza gdzie?

Jak o tem już donosiliśmy na onegdajszym posiedzeniu sejmu stał się p. poseł Biniszewicz ostro z p. posem Rakowskim. P. Biniszewicz przypomniał w swej mowie plebiscytowe obietnice, zapowiadające parcelację ziemi między ludność bezrolną i matorolną. Nie wchodzimy w to, czy w swym polemicznym rozpedzie p. Biniszewicz nie przesadził nieco, słuszność jednak ma, gdy upomnia się o to, by wszystkie racjonalne obietnice wedle wszelkiej możliwości były wykonane. Odnosi się to zwłaszcza do sprawy parcelacji. Gadanie o niej trzeba skończyć, a wlać się należy bezwzględnie do dzieła.

Owo przypomnienie plebiscytowych obietnic było pierwszorzędny rytasem dla niemieckiej prasy mniejszościowej. P. Okoński aż się obliżywał, gdy pisał we wczorajszej „Katowice“ tak: nabyto plebiscytową uwagę: „Oczywiście, wtem, że nigdy nie kłamię się więcej jak przed wyborami. Ale, że wtedy (podczas plebiscytu) polscy agitatorzy mogli górnosłaskich chłopów i robotników chwycić tak gwałtownymi środkami! Krowa Korfanteo, która pasie się na łące p. Rakowskiego będzie jeszcze długo symbolem naszego kochanego kraju“.

Nie należy do przyjaciół p. Korfanteo, ani do wielbieli jego propagandowych metod. Lecz „Katowice“ lub „Oberschl. Kurier“ najmniejszej chyba mają prawo do wynośnięcia plebiscytowych obietnic. Kto wieści i zalecał Urbankowa koza, temu nie do twarzy z ironią na temat Korfanteowej krowy. Panowie z niemieckiej prasy niech racza sobie przypomnieć, że Niemcy i ich prasa, a w tem Katowicka, Oberschl. Kurier itd. wprowadzili pierwsi do propagandy plebiscytowej argumenty żółdkowe.

Dotrzymać przyrzeczenia

POD ADRESEM DYREKCJI FABRYKI CEMENTU W GOLESZOWIE.

Z Golezowa piszą nam: Fabryka cementu w Golezowie wydalita około 300 robotników w jesieni roku zeszłego z przyrzeczeniem, że z wiosną r. 1927 zawezwie ich z powrotem do pracy.

Niestety! Wiosna się zaczęła, praca w fabryce już wro na dobre, ale ku zdziwieniu zwolnionych z roboty w roku zeszłym — fabryka przyjmuje za namową majstra pochodzącego z Małopolski — robotników tylko małopolskich, a tu-

byli są zdani na głódówkę — gdyż jest tych bezrobotnych z fabryki goleszowskiej spora ilość, którzy mimo, że fabryka potracala im składki na fundusze bezrobocia, wsparcia nie otrzymują.

Władze powinny uprzytomnić zarządowi fabryki cementu w Golezowie, że przyrzeczeń należy dotrzymywać, o ile w Golezowie ma być spokój zachowany.

Postulaty konduktorów kolejowych.

Związek Drużyn Konduktorskich otrzymał odpowiedź z Min. Komun., że na rok bież. wstawiono do budżetu 2 miliony zł. więcej na wynagrodzenie kilometrów, a mianowicie pociągi mieszane będą zrównane z towarowymi, a milówka będzie zwiększona o 10 proc. na G. Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i

na liniach górzystych. Min. Komun. wszelkimi siłami stara się doprowadzić pokój noclegowe do należytego porządku i w tym celu delegat Ministerstwa z delegatem Związku Konduktorów objadzie wszystkie kosza konduktorskie, a to na skutek zażalenia związku. (z.)

Hr. Oppersdorff nie ma zamiaru wracać do Niemiec.

Niedawno temu część prasy podała wiadomość, donoszącą, jakoby hr. Oppersdorff, zamieszkały w Kokoszycku obok Wodzisławia na Śląsku, miał starać się u rządu niemieckiego o pozwolenie na powrót do Niemiec. W związku z tą pogłoską otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo! Przed krótkim czasem zajmowały się gazety polskie osoba Pana Hrabiego Oppersdorffa Pisano, że hr. Oppersdorff ma zamiar wrócić do Niemiec, z którego powodu miał się udać do rządu niemieckiego o zezwolenie na powrót.

Niżej podpisany ma zaszczyt z po-

cenia hr. Oppersdorffa niniejszem podać do wiadomości, że ogłoszenia te nie polegały na prawdzie i że w ogóle ze strony hr. Oppersdorffa nie uczyniono żadnych kroków, aby mu pozwolono na powrót do Niemiec.

Z wyrazami wysokiego szacunku z poważaniem

Podpis nieczytelny.

Zamek Kokoszyce, poczta Wodzisław Śl., 5 marca 1927.

(Oświadczanie powyższe chętnie pomieszczamy, by położić kres krzywdzącym hr. Oppersdorffa pogłoskom — przyp. Red. „Polski Zachodni“.)

Kredyty dla Zw. Polskich Rzemieślników i Przemysłowców Województwa Śląskiego.

W związku ze złożonym w zeszłym miesiącu przez Zw. Polsk. Rzemieślników i Przemysłowców w Woj. Śl. w Min. Skarbu memoriałem w sprawie udzielenia powyższemu związkowi potrzebnych kredytów — dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym nadeszło z centrali P. K. O. w Warszawie pismo zawier-

dające, iż P. K. O. gotowa jest udzielić Zw. P. R. i P. kredytu, o ile śląskie spółdzielnie kredytowe — względnie K. O. — złożą odpowiednie gwarancje. Przyjem P. K. O. podkreśliła, że sprawa kredytów dla powyższego związku będzie traktowana jaknajprzychylniej.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędą się następujące wykłady.

I. „Od czego zależy mocarstwo stanowisko Polski“ wygłosi prof. Stefan Górka: w Katowicach w sobotę 12 marca o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Państwowego (ul. Mickiewicza 13); w Wielkich Hajdukach w niedzielę 13 marca o godz. 4 po poł. w sali Katolickiego Domu Związkowego (ul. Kościelna 6); w Mysłowicach w niedzielę 13 marca o godz. 7 wiecz. w auli Seminarjum Nauczycielskiego Meskiego (ul. Seminarialna 6).

II. „Fryderyk II a Polska w oświeceniu historyografii niemieckiej“ wygłosi prof. Stanisław Piwko: w Król. Hucie

w sobotę 12 marca o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Żeńskiego (plac Kopernika); w Świętochłowicach w niedzielę 13 marca o godz. 6 wiecz. w świetlicy gimnastycznej (ul. Wodna 6).

III. „Wielcy polscy malarze“ wygłosi prof. Franciszek Janiczek: w Siemianowicach w sobotę 12 marca o godz. 8 wiecz. w sali przy probostwie; w Szarlech w niedzielę 13 marca o godz. 4 po poł. w Szkole II. (ul. Gimnazjalna); w Rudzie w niedzielę 13 marca o godz. 7 wiecz. w sali Towarzystwa Czytelni Ludowych (ul. Janasa).

Wykłady profesorów Piwki i Janiczka ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

powiedziała jej krowa swoim rykiem. Jedno i drugie było mało budujące. O ile jednak po polskiej stronie, choć późno, przebieg się myśli o realizacji obietnic, to po niemieckiej stronie dawno już wszelkie obietnice, dane ludności górnosłaskiej rzucano do kosza. A Urbankowa koza pasie się dziś na łące ziemi górnosłaskiej, oddawanej w parcelacji chłopom niemieckim z Saksonii, Bawarii i innych dzielnic Rzeszy! Ta symboliczna koza, hecy dalej, głosem ironii i szyderstwa z nawałności i głupoty tych, którzy dali się jej uwieść w czasie plebiscytu.

Toteż lekkoć ze strony Niemców padnie przypomnienie o krowie, rzucmy z tem większą mocą pytanie: A co słyszać z kóz p. „Jolaini“ hakatyści?

ISCIE NIEMIECKIE WYWOŁY.

W „Deutsche Allg. Zeitung“ z 3-go bm. pisze p. E. Rotten, syndyk Izby Robotniczej w Szczecinie:

„Pomorzanie stało się, krajem pogranicznym. Nieszczęsne ciele przez środek cła prowincji wschodnich doprowadzono do ciężkich szkód gospodarczych. Rzemiosła doprowadzone zostały do nieznanego przedtem obniżenia się wytwórczości... Obniżenie to występuje tem silniej na obszarach pogranicznych. Główne zapasy drzewa budulcowego, ciesielskiego i stolarskiego przychodzą do nas z leśnych okolic, dziś do Polski należącej, podobnie i wełna dla sukienictwa, a wierzbiła dla leżarykarsztwa. Obecnie spowodowane

trzeba surowce z centrum prowincji, co wypadła droga. Do tego dodać trzeba niedostateczną gęstość sieci kolejowej. Pomorze wschodnie stało się wyraźnym schroniskiem dla uchodźców, z czego znów wypłynął brak mieszkań. Do tego doliczyć trzeba ciężkie warunki kredytu i rosnące ciężary podatkowe, mianowicie podatki przemysłowe, które uciśkają nas, w obwodach pogranicznych bardziej, niż gdziekolwiek... itd.

Z powyższych danych wyciąga p. E. Rotten następujący wniosek:

Takie jest obecne położenie rzemiosła na Wschodnim Pomorzu a wszystko z powodu niemożliwego polskiego Korytarza nad Wisłą.

Zdaniem p. Rottena więc byłoby najlepiej zwrócić Niemcom Pomorze, by pruscy szewcy i stolarze nieco odśpiewali...

Na marginesie zajęcia w redakcji „Gazety Robotniczej“.

Część prasy górnosłaskiej, a w tem „Gazeta Robotnicza“ podała onegdaj wiadomość, że jeden z oficerów, zagrożony karą za popełnione nadużycia, uciekł do Niemiec i tam oddał się na usługi szpiegowskie Niemcom. Powiem szczerze, że podając tę wiadomość, sformułowaliśmy ją zreczniej od „Gazety Robotniczej“. Niemniej również szczerze stwierdzamy, że forma reakcji, jaką obrali dwaj oficerowie w odpowiedzi na wzniekanie „Gazety Robotniczej“ była co najmniej niewłaściwa. Wszak oficerowie ci nie mieli do czynienia z redaktorem wrogo usposobionym do państwa i armii, przeciwnie z obywatelom, którego uczuć polskich i państwowych nie można ani na chwilę kwestionować.

Są wypadki, że oficerowie, broniąc honoru armii, muszą się chwycić zdecydowanej formy, w omawianym jednak wypadku konieczność taka nie zachodziła.

Jak wrogowie nasi wyzyskują tego rodzaju przykre incydenty, wystarczy wskazać na notatkę we wczorajszej „Katowice“ pt. „Wildwest in Kattowitz“. Ze notatką tą pod tym samym tytułem przejmie w tej chwili zagraniczna prasa niemiecka, nie ulega wątpliwości. Toteż tym samym sferom, które czuły się oburzone notatką „Gazety Robotniczej“, chcielibyśmy zwrócić uwagę na ogłoszoną zjadliwą notatkę „Katowice“, Hakatystyczny pismak „Katowice“ w lot wyzyskał materiał do żeru propagandowego, lecząc przy tem na to, że ostra reakcja po incydencie w redakcji „Gazety Robotniczej“ będzie teraz niemożliwa. Przyznajemy, że rachuba „Katowice“ zreczna, lecz przytem nieprzyswoita i techniczna. „Gdzie się dwóch bije, tam trzech korzysta“. Gdzie dwóch Polaków się pościubi, tam Niemiec z boczek się pocieje i zaciera ręce. Pamiętajmy o tem Polacy! Ostrowitz.

Program nadzowy.

Piątek, 11 marca 1927 r.

Warszawa sala 1111 i Kraków sala 422. Godz. 15 — Komunikat gospodarczy. — Godz. 16,30 — Komunikat harserski. — Godz. 17,40 — Hendel, Gluck i Bach ze współudziałem Pani Heleny Zbońskiej Ruszkowskiej, art. op. Warsz. — Godz. 19,30 — Komunikat rolniczy. — Godz. 20,15 — Transmisja koncertu z Filarmonii warszawskiej.

Koncerty zagraniczne przedpołudniowe. Praga. — Godz. 11 i 12,15. — Stuttgart. Godz. 13,10. — Frankfurt. — Godz. 13,00. — Wiedeń. — Godz. 11.

Koncerty zagraniczne popołudniowe. Wrocław. — Godz. 16,30 — Böhm, Czajkowski. — Godz. 20,25 — Czajkowski, Bizet i Wagner. — Praga. — Godz. 16,15 — Smetana, Liszt. — Godz. 20,08 — Glinka, Czajkowski i Sarasate. — Hamburg. — Godz. 21 — Koncert na balachach. — Rzym. — Godz. 20,45 — Wiercior muzyki lekkiej i wyjątki z operetek. — Berlin. — Godz. 16,30 — Bizet, Weber i Verdi. — Wiedeń. — Godz. 20,05 — Szopen, Strauss. —

Opery.

Neapol. — Godz. 21 — Masogni: Rycerzkość wiedziacza (wyjątki). — Stuttgart. — Godz. 20,00 — Suardon „Amico Fritz“. — Stockholm. — Godz. 20,15 — Offenbach „Opéra-Hoffmann“.

Mownica publiczna.

LEPSZY DUCH W MARKLOWICACH.

Z Markłowic pow. rybnickiego otrzymujemy następującą korespondencję:

Od niejakiego czasu ożywił się znowu duch w naszej grupie i to praca jednostek, które dotąd stały wiecznie przy sztandarze naszego Związku, jak również staraniem prezesa okręgowego p. Prokopa.

Grupa była zupełnie rozbita przez różne osoby, których przeszłość jeszcze dziś nie jest wyjaśniona. Pożalowania godnym jest znaleźć na grona tych osób obywateli na poważnych nawet stanowiskach. Drugim powodem było to, że ówczesny prezes grupy, aczkolwiek wierny i sumienny, nie posiadał tyle energii, aby wszystko co atakowało naszą grupę, stanowczo odeprzeć. Dlatego zrobicie się udało, i przeszło rok nasza grupa była bezczynna. Jeżeli przypomnę, jak dzielnie się kompania z Markłowic podczas wszystkich trzech powstań spisała, ile przeszła cierpień i niedostatków, to mi żal tych, którzy tej złotej karty dziełowej naszej kompanii nie pozanowali i dali się sprowadzić na manowce, nie wiedząc, w którym obozie swój namiot rozłożyć. Są to ludzie może nie tyle źle myślący, ile chwiejni. Dziś wielu z nich zawróciło z błędnej drogi i wstąpiło w nasze szeregi.

Inni znowu (tutaj nie myślę o naszej grupie), chociaż byli naszymi współtowarzyszami ramie w ramie walczącymi o wolność naszego ukochanego G. Śląska, poszli do obozu, który nosi nazwę „Nar. Zw. Powst.”, jest zbudowany i finansowany przez p. Korfańtego. Nasz Związek, jeżeli ma jakieś postulaty, przedkłada je albo P. Wojewodzie, albo Rządowi centralnemu. P. Korfański chce być sam Rządem i Wojewodą i wskutek tylko jego ambicji mamy dwa Związki na G. Śląsku. Czy każdy z tych Związków ma inne cele? Nie, po trzykroć nie! Walczyliśmy i cierpieliśmy wszyscy razem i nasi bracia polegli za jedną sprawę, a była to sprawa uwolnienia się z tych kajdan, które tyle setek lat na nas złożyły! I dopiliśmy w dużej mierze cel przed 6 laty. Lecz co się niestety w tych 6-ciu latach działo?... Szarpaliśmy do wazjennic i plamiliśmy sami naszą godność powstańcza. Skupia się gromadka jednostek, którym pomiędzy nami było za ciasno, a które dążąc do wyższych zaszczytów szukali waśni i znaleźli ją. Lecz czas skończyć już z tą maskaradą. Dawne P. D. W. jako matka całego ruchu powstań-

Ze sądu w Katowicach.

ROZPRAWY PRASOWE.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 10 marca br. rozprawił sprawę Jana Kustosza, oskarżonego o obławę. Mianowicie 3 lipca ub. roku w „Głosie Górnego Śląska” ukazał się artykuł, w którym autor ocenił nauczycielkę z Koźłowych p. Helenę Murczyńską. Okazało się, że zarzuty były specjalnie uknute, aby zaszkodzić nauczycielce Polce. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go na 100 złotych grzywny, a w razie nie zapłacenia na 20 dni więzienia. Znieważonych Murczyńską i Niemcewicz upoważniono do jednorazowego ogłoszenia wyroku na koszt oskarżonego.

Dalej rozpratywano sprawę byłego odpowiedzialnego redaktora „Nowin” Władysława Kirscha, oskarżonego o obławę. Mianowicie w nr. 28 „Nowin” z dnia 14 czerwca ub. roku ukazał się artykuł, w którym zarzucono przewodnikowi policji z dworcowego komisariatu w Katowicach Kleinmanowi, że ten prześladował podwładnych mu urzędników. Sprawa oparła się o sąd. Były odpowiedzialny redaktor „Nowin”, Kirsch, tłumaczył się tem, że nigdy nie czytał żadnych reklamów i w tej sprawie na swoją obronę nie może nic więcej powiedzieć.

Sąd po naradzie uznał Kirscha winnym i skazał go na grzywnę w kwocie 25 złotych, lub 5 dni więzienia.

Blizsze szczegóły napadu na tramwaj pod Szopienicami.

Po rozbiciu przez policję szajki bandytów, można obecnie ustalić szczegóły napadu na tramwaj pod Szopienicami.

Napad na tramwaj pod Szopienicami miał być dokonany jeszcze pod koniec roku 1926, jednak z powodu przeszkód zrealizowanie tego planu ulegało zwłoce. — Mianowicie towarzysze do-brani do bandy Kroh'a okazywali się niedoładzi do akcji tego rodzaju, wobec czego wymieniono ich na innych. Pewnego razu wybrała się banda na rabunek, jednak podczas próby rewolwerów odstąpiła od zamiaru popełnienia zbrodni, gdyż niektórym współnikom broń odmawiała posłuszeństwo.

W dniu 15 lutego 1927 r. zebrała się banda Kroh'a Sylwestra w Szopienicach celem napadu na jednego z tamt. piekarzy. Rabunku miano dokonać przed samem zamknięciem sklepu. Ra-

bunku jednak nie dokonano, bo upatrzone ofiary króciutko przed przybyciem bandytów zamknęła drzwi prowadzące do sklepu, jak i do mieszkania.

Wobec tego, że planowany napad rabunkowy nie przyszedł do skutku, przystąpili rabusie do zrealizowania dawniej ułożonego planu, napadu rabunkowego na tramwaj. — Rabunku postanowiono dokonać na ostatni lub przedostatni tramwaj, wyjeżdżający z Mysłowic do Szopienic. W celu upewnienia się, czy tramwajem nie jedzie ktoś z policjantów lub bliższych znajomych, wyjechał jeden z bandytów do Mysłowic, gdzie kupił bilet do przystanku Psesla, poczem wszedł do tramwaju i jechał do Szopienic. Reszta współników — t. j. trzech rabusów — czekała przy tunelu, znajdującym się prawie przy samym przystanku tramwajowym Psesla. Rabusie czekający

przy tunelu mieli wejść do tramwaju na sygnał, dany przez rabusa, który jechał z Mysłowic.

Podczas w tramwaju nie znajdował się policjant i nie było dużo ludzi, rabusie przybyli tramwajem z Mysłowic, dał znak towarzyszom, że jest odpowiednia chwila do działania.

Jeden z rabusów pozostał na ulicy przy wejściu wiodącym do tramwaju, zaś trzej inni rabusie — pod kierownictwem herolda Kroh'a Sylwestra — weszli do tramwaju. Herold uzbrojony w dwa rewolwery, zaważwał pasażerów jak i posłonek tramwajowy do podniesienia rąk, poczem dwaj jego towarzysze uzbrojeni w rewolwery przystąpili do rewidowania pasażerów. — Po obrabowaniu Markiewski Pawła, Włodarka Józefa, Kolona Franciszka, Danzinger Nuchema, oraz Miedzioka Pawła, którym zabrali ogółem w gotówce 800 zł., oraz zegarki, pierścienie i biżuteriami, znacznej wartości, zabrali korbę od motoru elektrycznego, by motorowemu umożliwić dalszą jazdę tramwajem, a towarzysze opóźnić zawiadomienie policji o wypadku i udać się do lasu jankowskiego, gdzie nastąpił podział łupu, który był bardzo niesprawiedliwy, gdyż dwaj pomocnicy otrzymali małe części łupu, zaś dwaj rabusie pozostała w rękach Pakuły.

By zmazać ślady, niepotrzebne rzeczy, jakoteż teczkę itd., pochodzące z rabunku, zaniesli do lasu ku Wesołej, a więc w miejscu oddalonym o półtorę godziny drogi od miejsca wypadku, gdzie takowe ukryli pod korzen drzew powalonych. Rzeczy te znalazła policja. Herold bandy, Kroh, jak i dwaj jego wspólnicy zostali przystrzelani. Czwarci bandyta Pakuła Wiktor nie został dotychczas ujęty.

Dochodzenia w toku.

BUDŻET WOJSKOWY ANGIELSKI WYNOŚI PRAWIE TYLE, CO CAŁY BUDŻET NASZEGO PAŃSTWA.

Angielski preliminarz budżetu został wniesiony do Izby Gmin 11 kwietnia br. Przewidywane są w nim wydatki na obronę Wielkiej Brytanji w kwocie 41 365 000 f. szt., co w przeliczeniu na złote wynosi 1 miliard 800 milionów złotych. Preliminarz nie obejmuje sum, przeznaczonych na ekspedycje szanghajską, na którą do 31 bm. wydano 950 000 f. szt.

Jednajcie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

Kazimierz Sosnowski.

(górnośląskich wrażeń plebiscytowych.

2)

Grzy kategorie Polaków według stopnia uświadomienia narodowego.

Również i polska ludność Górnego Śląska dzieliła się na trzy rodzaje: pierwszy do uświadomione, nieuległszy harde polskie dusze, głównie robotnicy kopalnian i fabryczni; drugi to bierna, obojętna i nieświadoma masa, trzeci — bardzo liczny niestety — to Polacy myślący i czujący po prusku, obalamuceni, przekupieni, steryzowani, przejęci batwochwalcem uwielbieniem dla niemieckiej kultury, dobrobytu i potęgi, dyszający wpojona przez wojsko, szkołę, pracodawców i związek niemieckie polnawicią i pogardą dla wszystkiego co polskie, choć często niemieckim językiem nawet nie władający. Gdyby nie ci pierwsi, twardzi Polacy praca nasza na Śląsku byłaby podobną i takie przyrostyaby zapewne wyniki, jak i na Mazurach pruskich.

„Helmuttreue i Stosstruppen”.

Z tych to niewiernych oczywiście Polaków utworzył Niemcy silną organizację, jakby przez ironię nazwaną „Helmuttreue”, z tych ludzi utworzył również cyniczną płatną organizację bojową, zwaną „Stosstruppen”. Głównym zadaniem tych organizacji było właśnie unicestwienie polskiej agitacji i rozbijanie polskich wleatów, przedewszystkiem po wszech, wśród ludności narodowo nieświadomej lub obojętnej; one były niejako plebiscytowym i najszkodliwszym dla nas na terenie plebiscytowym elementem. Gdyby nie kierowną ręką niemiecką polacy odszczepieńcy, polska akcja plebiscytowa na Górnym Śląsku mogła się skończyć triumfalnym zwycięstwem. Ci zhałamuć i przekupieni ludzie, zważali lub

krwawo koczylili agitacyjne wiece polskie, oni niszczyli wszelką inną pracę polskiej agitacji, oni rozpowszechniali niemieckie oszczerstwa o Polsce, oni mordowali lub katowali polskich działaczy. A dodać trzeba, że czynili to w sposób niekierownic i podły, bez cienia odwagi. Gdzie czuli już nie większość, ale równość sił polskich, tam Niemcy i ich polscy adherenci tchórzliwie głowy pod ławki chowali, a występowali zaczepnie tylko wtedy, gdy się czuli w przygniatelnej przewadze. Ci Hejmuttröjczy przemawiali na wiecach pod osłoną Stosstruppów, z czego nie rzadko powstało takie zjawisko, że jako polski mówca przemawiał np. pan Schmiedt, albo Wolff a jako niemiecki pan Lasocky, Siowik lub Kukafka.

„Osłona wlecewa” — Mój pierwszy wlec plebiscytowy.

Pierwszy wlec, w którym brałem udział we wsi Gronowice w powiecie oleśkim, był typowym tego rodzaju wleciem. Wprawdzie wyznaczono dwóch mówców do przemawiania na dwóch z kolei wiecach, lecz na wózek wsiadło nas aż siedmiu, bo oprócz wóźnicy jeszcze czterech zbrojnych ochronników, dwóch przed, a dwóch za nami. Lecz nie na tem koniec; przed wózkiem jechało w różnym oddaleniu, jeszcze czterech chronieli na rowerach, za wózkiem tak samo eskorta. Prócz tego jeszcze grupa naszych opiekunów zdążyła licząc do różnych stron na miejsce zbrojne. Ażby zmieścić czujność przeciwnika, lub uniknąć jego zasadził celem udaremnienia naszych trudów, zdążyliśmy boczniemi drogami przez lasy, a „opleka” trzymała palce na cinglach rewolwerów. Tak zabezpieczony przybyliśmy na miejsce przesłuchania.

Przed gospodą zastaliśmy kilkanaście rowerów ustawionych rzędem; nasi przeciwnicy już nas oczekiwali. W karczmie, w bocznej izdebce siedzieli przy kufkach mie-

scowa Intelgencja we futrach, z cygarami w ustach, a więc nauczyciel, młynarz i ktoś tam jeszcze, rzucając nienawistne spojrzania na przybyśców, chcących lud powolnie buntować i bałamuć. Powoli, nieśmiało zaczęli się ścigać ludzie ze wsi; kilku śmiejszych weszło do izby gospodniej, większość stanęła przy wejściu. Otwarto wreszcie salę wlecewa, duża i zimna i na wezwanie dość uparte weszło kilkadziesiąt osób i zajęło trzonoście i nieśmiało miejsca, jakby zawstydzeni wobec swej miejscowej Intelgencji, że mają śmiałość zjawić się na — polskim wleciu. Z kilku zaledwie twarzy widniała odwaga i pewność siebie, a ci zajęli miejsca tuż obok stolika dla mówców. Poza tem zimno było na sali i zimny był nastrój. Polska siła zbrojna zgromadła się w jednym, niemiecka w drugim rogu sali, my zajęliśmy podłogę, naprzeciw nas, na krzesłach z cygarami w ustach, rozparli się nasi przeciwnicy, wreszcie weszło na salę kilku zbrojnych policjantów plebiscytowych i wlec się rozpoczął.

„Kłamięz piele pruski!”

Godzinę bez mała trwała przemowa mego kolegi wlecewego, p. J. przerywana od czasu do czasu ironicznymi i wykrzyknikami przeciwników, bo burzliwsze incydenty tłumila policja plebiscytowa. Audytorium zaś zachowywało się dość biernie. Replikował na to przemowę krótko niemiecki, czy znielcony nauczyciel, operując głównie tym argumentem, że szkoda słów, bo niech tylko słuchacze przekrocza polską granicę, a przekonawszy się, jakie tam panuje niedzi i zaołanie, przyjdą do przekonania, że w Prusach żyją ludzie jak w raju, wobec czego, wszystkie wywody przedmówcy są kłamstwem. Reagowanie na tego wywody przypadło mnie w udziale, poczem znowu zabrał głos ze strony przeciwni-jakiś młody pan, który z ognistą nienawidzą zaczął kłamać Polskę. Zauważyłem,

że wystąpienie jego wywołało oznaki niechęci w owej grupie młodych gospodarzy w pobliżu mówców siedzących, a zwłaszcza jednemu z nich zapaliły się w oczach gwałtowne ogniki. Pierwszy też rzucił ku mówcy okrzyk: „Po polsku do nas mów!” — czem inni ośmieleni, krzyknęli chórem: „Po polsku!” Mówca spuścił z tonu i słodko usprawiedliwiał się, że po polsku trudno jest mu mówić, a po niemiecku wszyscy rozumieją, kiedy zaś wsiadł na ulubionego konika niemieckiego o polskiej nędzy, krzyknął ognisty gospodarz: „Kłamięz, byłem w Polsce we woine, jest tam chleba dość! Wyście Polskę okradli, a teraz na jej biedę wygadujecie.” Nie utrzymał już swego temperamentu na wodzy, gdy mówca przeszedł do wychwalania dobrodziejstw pruskiej kultury, służby wojskowej i rzuciwszy się w jego stronę z zaciekłą pieścią krzyknął: „Kłamięz psie pruski! Ludzie, on był moim przełożonym podoficerem na wojnie, kopał i nazywał mnie polską świnią. Wybił mu zęby temu psu, za-bi-ć go, za-bi-ć!”

Ruńeły ku sobie na środek sali obie bójki. Niemiec zarył się między swoich, trwożliwi i kobiety poczęli z sali uciekać, krwawa burza zawisła w powietrzu, zbrojne ręce podnosiły się w górę. W tym momencie policja plebiscytowa z wyciągniętymi palasami wbiła się kinem między wroble obozy, odsunęła je od siebie, a słernant zawołał: „Wlec rozwiązany, rozchódź się do domów!” Zdolano opanować sytuację, burza została zażegnana do tego stopnia, żeśmy z naszymi przeciwnikami jeszcze spokojnie potem dyskutowali, ukłaniali się poegniali i bez wyjątku dojechali do następnej wsi. Inaczej już wypadły w tej gminie dwa inne wlece polskie, na poprzedzającym napadnięto na mówców polskich i plawiono w pobliskim stawie, nade-pny zaś miał krwawy epilog.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Plątek 11 bm. o godz. 3.30 po pol. „Kopciuszek” dla Zw. Powst. Śl.
Sobota, 12 bm. „Niziny” — opera (premiera).

Niedziela 13 bm. po południu „Księżniczka Eliza”, wieczorem „Rigoletto” — gościnny występ p. Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI.

Plątek, 11 bm. „Wieczór baletowy” — Król Huta.
Sobota, 12 bm. „Pociąg widmo” — Pszczyna.

— Przedstawienie „Kopciuszek”, zamówione przez Zw. Powst. Śl., odbędzie się dziś w plątek o godz. 3.30 w Teatrze Polskim. Bilety po groszy 50, 80, zł. 1.— 1.50 i 2.00 do nabycia jeszcze w nieznacznym ilości w biurze Zw. Powst. Śl. ul. Plebiscytowa 11V, telef. 766 (do południa), od godziny 2 po połud. przy kasie teatru.

— „O śmiechu Pana Fredrowym” — pod takim tytułem wystąpi p. Kornei Makuszyński, znany znakomity pisarz i krytyk — odczyt w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek dn. 22 marca br. wieczorem. Po odczycie Teatr wystawi komedję „Damy i Huzary” Fredry, w której wystąpi gościnie wielki artysta Mieczysław Frenkiel z Warszawy. Odczyt p. Makuszyńskiego organizuje Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego. Prelekcja znanego ogólnie pisarza jak i występ Frenkiela uświetnią „Wieczór Fredrowy” w naszym teatrze. Bilety na odczyt wraz z przedstawieniem nabywać można od niedzieli przy kasie teatru.

(K) Gościnny występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej. Znakomita śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska, która swym występem w „Lakme” zdobyła ogólne uznanie publiczności katowickiej wystąpi gościnie tylko jeden raz w niedzielę dnia 13 bm. w operze „Rigoletto”. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

Do P. T. Agentów „Polski Zachodnie!”
Po raz drugi wyzamy wszystkich tych PP. Agentów „Polski Zachodnie!”, którzy nie wyrównali jeszcze zaległości za grudzień 1926 i styczeń 1927, by natychmiast przelać zaległe kwoty. W przeciwnym razie Administracja zmuszona będzie nazwiska zalegających z opłatą PP. Agentów podać do publicznej wiadomości i wysłać wysyłkę gazet pod ich adresem.

(K) Wiadomości diecezjalne. Ks. wikary Jan Masny z Siemianowic objął administrację parafii Rogowskiej. Ks. administrator Spira został z Rogów przeniesiony do Siemianowic. Ks. wikary Brzoza przyjęcie zezwolenia do plebanii z Lourdes aż do 20 marca. Dnia 27 marca o godz. 10 odbędzie się w Katowicach w kaplicy zakładu św. Elżbiety nabożeństwo dla głuchoniemych. Msze św. odprawił J. P. ks. Biskup. Ociecie św. zamianował ks. regens Maślakierze szambelanem papieckim.

(K) Pod adresem Dyr. P. K. P. w Katowicach. Często się zdarza, że kasjerzy kolejowi przy wydawaniu reszty podróżnym, kupującym bilety — nie wydają groszowych pozostałości. Poinaczajcie się, iż brak im 1-groszów lub 2-groszów. Fakt taki wzbudza u pasażerów niezadowolenie i rdziwienie, że kasa kolejowa jako instytucja państwowa nie posiada dostatecznej ilości monety zdawkowej. Sprawa ta winna zainteresować władze kolejowe wyższe i usunąć jaknajszybiej wszelkie podobne usterki.

(K) Wybryki szoferów. Wybryki szoferów tutejszych należałyby już nareszcie odrzucić. Nie dość na tem, że często można zauważyć pedacy z nadmierną sztykością samochodów, lecz zdarzają się wypadki, że p. szofer w przypływie „dobrego humoru”, nie zając chęci do przepisowego wykręcania kamechodu — wjeżdża na chodnik, by z miną „dramatatora i wynalazcy” łatwiejszego sposobu skracania, zjechać na jezdnię. Powyższy fakt, w najwzajemnym stopniu lekceważący przepisy o ruchu kołowym, miało miejsce w zeszłym tygodniu w okolicy ul. Warszawskiej.

(K) Powrót prof. Millera. Ceniony śpiewak, b. tenor opery poznańskiej, lwowskiej i katowickiej, prof. Miller powrócił już z Włoch, gdzie bawił przez szereg tygodni na

Małodusznym radnym polskim w Pszczynie do wiadomości!

Piszą nam z Pszczyny: Z przykrością przychodzi nam stwierdzić, że u niektórych członków polskiej frakcji Rady miejskiej zauważyć można niezdecydowanie i chwiejność wobec prowokacyjnego wniosku niemieckiego w sprawie pomnika. Dla sparaliżowania tych oportunistycznych i szkodliwych nastrojów, odbyło się 9 bm. posiedzenie prezesów wszystkich polskich товариств, na którym uchwalono wysłać pod adresem p. dra Seidlera, przewodniczącego Rady miejskiej uzupełniające pismo następującej treści:

„W uzupełnieniu pisma naszego z dnia 8 bm. mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że organizacje nasze stoją niezmienne na stanowisku, iż pomnik na rynku stał się i pozostanie symbolem naszego odrodzenia narodowego i państwowego i żadne nazwiska, które z tą sprawą nie miały nic wspólnego, u-

mieszczane tam być nie mogą. Dla poległych w wojnach zaborczych, za obojętną, wrogą nam sprawę, znaleźć się może miejsce tylko na cmentarzu, a nie gdzie indziej. Upraszamy frakcję polską Rady Miejskiej, aby nie wchodziła w żadne kompromisy, tylko zasadniczo rzecz postawiła i ze swego stanowiska nie ustąpiła.”

Następują pieczęcie i podpisy organizacyjnych.

Zarazem uchwalono zwrócić się do pana przewodniczącego Rady, aby w razie uporu ze strony niemieckiej wszyscy polscy członkowie Rady razem z przewodniczącym opuścili salę obrad. Małodusznym radnym polskich ostrzegamy, by przez swą słabość i oportunizm nie okrył wstydem i haibą nazwisk swoich. Za długo tu Niemcy panoszyli się i skończyć się to nareszcie musi.

Budujące objawy w pow. pszczyńskim.

Z pow. Pszczyna otrzymaliśmy korespondencję, zawierającą wiele pocieszających treści. Dzielimy się z nią z Czytelnikami:

Dzięki zaślęgliwej pracy Zarządu pow. Zw. Powst. Śl. z p. prezesem Kozyrą na czele, a zwłaszcza dzięki państwowcowi programowi, jaki reprezentuje nowy starosta dr. Szallinski, znanawca się dają w naszym powiecie objawy przykladnej pracy i solidarności narodowej. Przejdźmy je według następujących gmin:

Wyry. Na zebraniu Nar. Zw. Powst. i B. Z., na które przybył sekretarz związku p. Doleżycki uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której 60 członków Nar. Zw. Powst. z prezesem p. Markiewiczem na czele oświadczyło się za przystąpieniem do Związku Powstańców Śląskich. Na wspomnianym zebraniu podkreślono zaślęgi Marszałka Piłsudskiego, P. Wojewody Grażyńskiego, oraz gorliwą pracę około dobra polskości w powiecie ze strony p. starosty Szallinskiego.

Cwiklice. Tutejsza grupa Nar. Zw. Powst. i B. Z. zebrała się w niedzielę 6 bm. w liczbie 40 członków na sali p. Świergoliczki. Zebrani oświadczyli, że nie mogą nadal patrzeć ze na wicherzyliście robotę p. Krzyżowskiego i uchwaliли jednogłośnie wniosek o przyjęcie grupy pod sztandar Zw. Powst. Śl. Prezesem grupy jest p. Jan Pietras.

Kobiór. Stosunki w obozie polskim przedstawiały się tu mocno nierówno. Niezgodą i wzajemne zwalczanie się polskich towarzyszy doprowadziły do wyborczego niepowodzenia Polaków w ostatnich wyborach, z czego cieszył się „Volksbund” i Kustos. Jest nadzieja, że teraz będzie lepiej. Przykład tego mieliśmy na zebraniu Zw. Powst. Śl. w sobotę 5 marca, na które przybył p. starosta Szallinski, p. prezes Kozyra i p. wiceprezes Zembok. P. Starosta przemówił do zebranych w serdecznych słowach, nawołując wszystkich Polaków do zaprzestania starć i rozpoczęcia zgodnej owocnej pracy dla dobra ogółu i polskości. Zachęca p. Starostę miała

caścinnych występach, odnosząc olbrzymie sukcesy w „Butterfly” i „Baronie Cygańskiej”.

(K) Zjazd Delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. W niedzielę dnia 13 marca odbędzie się w Katowicach w wielkiej sali Domu Związkowego przy kościele Śl. p. M. XI roczny zjazd delegatów Zw. Śl. Kół Śpiew. Zjazd rozpoczyna się nabożeństwem o godz. 10 w kościele p. M. Zagajenie obrad nastąpi o godz. 11 min. 45. — Wszystkie Kola Śląskie należące do Związku uprasza Zarząd główny o wysłanie delegatów, których należy zaopatrzyć w legitymacje.

(K) Rozbudowa miasta Katowic. Magistrat przyjął na dzisiejszym posiedzeniu plan rozbudowy miasta Katowic polecił jednak zbadać go ponownie pod względem prawnym oddziałowi prawnemu. Następnie postanowiono przeprowadzić pertraktację w sprawie nabycia gruntu pod budowę drugiego gimnazjum w Katowicach, co pozostaje w związku z żądaniem województwa, by miasto odstąpiło pod tę budowę teren bezpłatny.

wielce budujący wynik. Oto pożądana zgoda następuje. Wszyscy zebrani oświadczyli, że jej pragną, bo też ta zgoda panowała tu, zanim p. Krzyżowski nie rozbił Zw. Powst. Śl. Na wspomnianym zebraniu zgłosiło się do Zw. Powst. Śl. 19 nowych członków, to też grupa miejscowa liczy obecnie 49 członków. Budujące zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, P. Wojewody Grażyńskiego i p. starosty Szallinskiego oraz odśpiewaniem Roty.

Goczałkowice Górne. W niedzielę 6 bm. przybył tu p. starosta Szallinski na zaproszenie Nar. Zw. Powst. Śl. Z ramienia Zw. Powst. Śl. był obecny p. Belkot. Po referacie p. Belkota przemówił p. starosta podkreślając wagę przysposobienia wojskowego. Po przemówieniu p. starosty uchwalono jednogłośnie przystąpienie całej grupy do Zw. Powst. Śl. Przy sposobności pobytu w Goczałkowicach Górnych p. starosta zajął się specjalnie sprawą miejscowych bezrobotnych i chciał zatrudnić około 20 ludzi przy budowie mostu nad Wisłą. Zebrani wyrazili szczerze uznanie gorliwej działalności nad naprawą stosunków tak p. Wojewodzie Grażyńskiemu, jak i p. staroście Szallinskiemu.

Łąka. W niedzielę 6 bm. witalnym serdecznie na zebraniu miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. p. Starostę Szallinskiego, który przybył w towarzystwie p. kapitana Kruczały i p. prof. Markiewicz. Na sali p. Brudka przywitało p. starostę śpiewem tutejsze kółko śpiewackie. Na przywitaniu przybyli też członkowie Kółka Rolniczego, Tow. Gimn. „Sokół”, naczelnik gminy i radni w komplecie. P. starosta w przemówieniu podkreślił wagę prac w zakresie przysposobienia wojskowego. Wszyscy obecni przyrzekli swą współpracę.

Wymienione powyżej przykłady świadczą dowodnie, że w państwie naszym powstaje nowy lepszy duch w pracy narodowej. Jesteśmy pewni, że do wymienionych budujących przykładów, dodac będziemy mogli wkrótce nowe. Szcześć Boże dalszej owocnej pracy!

(K) Memorjał kamieniczników. Właściciele domów mieszkalnych, w których zamieszkuje bezrobotni, wniesli do Min. R. I Op. Spół. podanie z prośbą o udzielenie im pomocy finansowej. Memorjał swój motywują właściciele nieruchomości tem, iż środki utrzymania ich wypływają jedynie z otrzymywanego komornego, którego bezrobotni z braku sposobu zarabkowania nie mogą normalnie uzyskać.

(K) W sprawie redukcji robotników powstańców. W dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy prezes Zw. Powst. Śl. p. Kornik i wiceprezes p. Witczak, by interwenjować w kolach rządowych w sprawie masowych wydatków w przemyśle górnośląskim robotników-powstańców, których ostatnie redukcje najbardziej dotknęły.

(K) Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Dobrzycki wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni. Zastępstwo objął wiceprezes dr. Witczak.

(K) Baraki dla robotników sezonowych. Towarzystwo organizacyjne, pozosta-

jace pod kierownictwem dra Hlonda, o trzymuje z Głównego Urzędu Emigracyjnego 10 tys. złotych na budowę baraków dla robotników sezonowych, a dających się za pracą zarobkową do Niemiec przez stację graniczną w Lublińcu. Towarzystwo jest już w trakcie zakupu w Lublińcu gotowego baraku, który pomieści około 300 robotników.

(K) Kurs dla palaczy kotłowych, organizowany przez Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach rozpocznie się we wtorek, dnia 15 marca 1927 o godzinie 6 wiecz. w Państwowym Gimnazjum w Katowicach ul. Mickiewicza. Kandydaci, którzy się na kurs zgłosili i zostali przyjęci, winni się w tym dniu zgłosić do budynku gimnazjum. Dalsze zgłoszenia na kurs palaczy przyjmują biuro Instytutu w Katowicach, ul. Teatralna 4, telefon Nr. 837. Warunkiem przyjęcia na kurs jest znajomość dwuletnia praktyka w kotłowni. Dalsze kursy będą otwierane w miarę zgłoszenia się co najmniej 10 kandydatów. Równocześnie przyjmują się zgłoszenia na kurs maszynistów, który rozpocznie się w kwitniu i kurs dozorców urządzeń elektrycznych, rozpoczynający się w maju. Na kursach tych udzielać będą nauki przedwzrostkiem inżynierowie Stow. Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach. O ile na kursy te zgłosi się z jednej miejscowości co najmniej 10 kandydatów będą kursy te urządzone w miejscu ich zamieszkania.

(K) Z życia Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. w Katowicach. W sobotę odbyło się miesięczne zebranie kół miejsc. Zw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. w Katowicach. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu porządku dziennego, prezes kół p. Dreja złożył sprawozdanie z ostatniego plenarnego posiedzenia zarządu kół miejscowych i zarządu okręgowego, przemówił wykład o konieczności rychłego przeprowadzenia weryfikacji Poruszone sprawę, dotychczas nieuregulowanej podwyżki dodatku mieszkaniowego oraz zachęcano zebranych do żywej współpracy na tle narodowym, a szczególnie apelowano do tych członków, którzy przybyli z innych dzielnic Państwa, aby zajęli się oświatą ludową. Prezes okręgowy p. Mackiewicz złożył sprawozdanie z prac organizacyjnych. Uchwalono wybrać delegację do p. Ministra Poczt i Telegrafów w celu uzyskania bezpłatnego kursu dla urzędników byłych powstańców i działaczy plebiscytowych, którzy, pełniąc służbę od szeregu lat, nie zdał dotychczas obowiązujących egzaminów.

(K) Walny Zjazd Kolejowy. Dnia 13 bm. o godz. 10 rano w sali „Stręcha Górnica” przy ul. Andrzeja w Katowicach odbędzie się walny zjazd sekcji drogowych kolejarzy Związku Zjazdu Kolejowego.

(K) Wspomnienie pogrzebowe. Dnia 9 bm. o godz. 3 i pół po południu liczy orszak kłębny, przyjaciół oraz urzędników Dyrekcji Kolei w Katowicach oddało na miejsce spoczynku zwłoki śp. Małgorzaty Niczpanowej, żony kierownika działu w Wydziale Eksploatacyjnym Dyrekcji Kolei, zmarłej po półrocznej chorobie. Kondukt żałobny z domu przy ul. Zielonej do katedry prowadził ks. prof. Walenta, poprzedzając orkiestrą kolejową i delegacjami związków kolejowych ze stanzami. Chór Stowarzyszenia Kolejarzy wykonał pienia żałobne w domu przed wyprowadzeniem zwłok, w kościele i na cmentarzu.

(K) Zapomogi pośmiertne dla kolejarzy. Związek Kolejarzy Z. Z. P. ustalił nowe stawki zapomog pośmiertnych i w razie choroby dla swych członków i ich rodzin. Członek należący przynajmniej pół roku do związku, dostaje na podrob 200 zł., a za każdy następny rok o 5 proc. więcej, aż do wysokości 500 zł. W razie śmierci żony członek dostaje 150 zł., a w razie śmierci dziecka od 30 zł. do 75 zł. zależnie od jego wieku oraz dodatkowo 40 proc. Podczas choroby, trwającej ponad dwa tygodnie, dostaje członek 86 groszy dziennie.

(K) Sprawy Kolejowej Kasy Pośmiertnej. Dla pracowników kolejowych założono w 1924 r. na zasadach dawniejszej niemieckiej kasy pogrzebowej, kasę zaliczkową pośmiertnych w Katowicach, która liczy obecnie przeszło 8000 członków. Liczne podania i wnioski byłych członków niemieckiej kasy pogrzebowej (Sterbekasse Breslau) o zwrot wkładek wzgl. wypłaty zapomogi wpływają do kasy zaliczkowej pośmiertnych przy D. K. P. Katowice, których zarząd tej kasy uwzględnić nie może, ponieważ niema nic wspólnego z niemiecką kolejową „Sterbekasse Breslau” niemiecka „Sterbekasse Breslau” mylnie informuje zainteresowanych, że rząd niemiecki odstąpił Polsce dla tych celów 26 milionów mk. n., co nie jest prawdą. Zarząd Kasy Zaliczkowej Pośmiertnej zwrócił się powtórnie w obronie b. członków kasy pośmiertnej „Sterbekasse Breslau” do Min.

sterstwo Komunikacji i Ministerstwa Pracy Opiekę Społeczną z prośbą o uregulowanie sprawy odszkodowania członków dawniejszej „Sterbekasse Breslau”. Według zasięgniętych informacji, Rząd Polski rozpoczął rokowania w Berlinie w sprawie przydziału odpowiednich funduszy dla poszkodowanych. Po ukończeniu tychże, powiadomił zarząd Kasy Zasiłków Pośmiertnych zainteresowanych członków o wyniku pertraktacji, przez ogłoszenie w czasopiśmie „Wobec tego Kasa Zasiłków Pośmiertnych w Katowicach nie będzie naraziła reagować na podania, wgl. wnioski w powyższe sprawie.

(K) Tow. śpiewu „Ogniw” w Katowicach, którego kierownictwo przeszło z dn. 1 marca br. w ręce dyrektora Instytutu Muzycznego p. Stef. M. Stońskiego, zwraca się na tej drodze do wszystkich miłośników śpiewu płci obojga, którzy mając słuch i głos, pragnieliby wziąć udział w lekcyjach chórowych, by zapisać się na członków czynnych i przyczynili się do rozwoju chóru, zakreślającego sobie program pracy o poziomie wyższym i pragnącego wnieść do naszego olbrzymiego śląskiego ruchu śpiewaczego wartości poważne, mogące rywalizować z podobnymi, jak Niemcy pielegnują na naszym terenie. W tym celu otworzył tow. śpiewu „Ogniw” własny sekretariat w Katowicach, czynny codziennie od godz. 4—7 po poł. przy ul. Teatralnej 7 II, gdzie po próbie głosu stałe się przyjmować będzie nowych członków. Należy się spodziewać, że wszyscy ci, którzy dotąd pielegnowali śpiew za nawiasami olbrzymiego śląskiego ruchu śpiewaczego podają i zapisa się gremialnie do chóru mieszanego „Ogniw” w Katowicach. Lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Dla zamiejscowych członków czynnych ulgi.

Z Katowickiego

(K) Napad rabunkowy. Na robotnika Franciszka Neumana z Siemianowic napadło w Konstancynie kilku bandytów, zabierając mu portfel, w którym było 20 zł. i papiery. Sprawców ujęto.

Z Świętochłowickiego

(S) Wyjaśnienie. W notatce, umieszczonej w nr. 52 „Polski Zachodni” p. t. „W sprawie ulicy, łączącej Szarlej i Wielkie Piekary”, zaszła pomyłka, gdyż chodzi o dany wypadek na ulicę Kalwaryjską w Wielkich Piekarach a nie o ulicę powiatową między Szarlejem i Piekarami Wielkimi.

(S) Statystyka ludności w Wielkich Piekarach. Dnia 1 bm. liczbę ludności w W. Piekarach wynosiła 11 975 osób, w tem 6135 kobiet; protestantów 9, reszta wyznania rzymsko-katolickiego.

(S) Towarzystwo Samodzielnych Polskich Kupców w Król. Hucie, zawiadamia swych członków, że Izba Handlowa w Katowicach wyznaczyła jako pierwszy dzień swego urzędowania 11 Król. Hucie piątek, dnia 11 marca br. i przyjmować będzie strony w sprawach indywidualnych w godzinach od 17—19 w Magistracie m. Król. Huty, sala posiedzeń Rady Miejskiej. Strony przyjmować będą osobliście Syndyk Izby Handlowej int. Brzeski i dr. Sandt. Po godzinach przyjęć indywidualnych udzielać będą przedstawiciele Izby Handlowej informacji w ogólnych sprawach kupieckich, na zebraniu Tow. Samodzielnych Polskich Kupców w Król. Hucie, które w tym celu odbędzie się o godz. 20 w górnej sali kawiarni „Monopol”, przy ul. Gimnazjalnej.

(K) Z Rady Miejskiej w Król. Hucie. Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w Król. Hucie nie doszło do wyboru drugiego burmistrza, spodziewane jednak jest, że wybór dokonany zostanie na następnym posiedzeniu, to jest w poniedziałek 14 bm. Na temże posiedzeniu obradowano nad budżetem miasta, który w dochodach wynosi 5419.357 zł. a w rozchodach 6.500.398 zł.

(S) Samobójstwo. We wtorek, 8 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się — Hammerik Roman z Król. Huty. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Zwłoki denata odwieziono do kliniki szpitala miejskiego w Król. Hucie.

(S) Kradzież motoru w Król. Hucie. Onegdaj skradziono motor z szybu „Amelung” w Król. Hucie. Sprawcami tej kradzieży byli młodociani Alfred Janikowski i Edward Glinz z Król. Huty, którzy obecnie znajdują się w więzieniu.

(S) Statystyka ludności w Szarleju. Dnia 1-go marca br. liczyła gmina Szarlej 12 439 mieszkańców. W tem 6324 kobiet; katolików 12 305, protestantów 107, żydów 26 i jeden grecko-katolik.

(S) Kurs języka francuskiego w Szarleju. Wzrostło zostanie otwarty w Szarleju kurs języ-

ka francuskiego. Zgłoszenia przyjmują się w biurze ludowym w Szarleju, przy ul. 3-go Maja nr. 1 a (p. J. Hancde). Warunki opłaty zależne są od liczby zgłoszonych uczestników. (h) (S) Urząd rolniczy dla spraw najmu mieszkań na okręg Szarlej-Piekary rozpocznie wkrótce działalność. Urząd sędziego rolniczego obejmuje referat starostwa w Świętochłowicach p. Mach. W skład sądu wejdzie po 12 ławników z Szarleja i W. Piekar. Siedziba sądu będzie w W. Piekary.

Z Soszyskiego

(P) Z życia Zw. b. Więźniów Politycznych. W myśl uchwały ostatniego zjazdu Związku b. Więźniów Pol. w Katowicach, zarząd zwołuje w czasie obecnym zebrania na prowincji, co zapoczątkowano przez ostatni niedzielny zjazd w Rybniku. Następny zjazd Związku b. Więźniów Pol. odbędzie się w niedzielę, dnia 13 marca br. w Tychach w lokalu p. Brzoski, przy kościele o godzinie 1 w południe. Zaprasza się niniejszym wszystkich b. więźniów politycznych z powiatu soszyskiego o gremialne wzięcie udziału w wspomnianym zjeździe.

(P) Do odebrania. W Komendzie Policji w Paszynie (ratusz, pokój 7) znajduje się do ode-

brania portfel z zawartością 24 zł. i 30 fenigów niem.

Z Rybnickiego

(R) Charakterystyczna rozprawa sądowa. W ub. tygodniu sąd karny w Rybniku rozpatrywał sprawę b. naczelnika st. Zory, Buchty Pawła, który przywłaszczal sobie z kasy kolejowej 4500 zł. pieniędzy skarbowych, pozostawiając wzamian kwit na taką sumę. Oskarżony tłumaczył się, iż odbierał tylko 137 zł. pensji, gdyż reszta szła na pokrycie wyroków sądowych. B. jako kawaler, utrzymujący siostrę, nie mógł z tego żyć. Postępuk swego nie uważa za oszustwo, gdyż miał pretensje do Dyrektora Kolei o pominięcie przy awansach, przez co był stratny 120 zł. miesięcznie, a co wynosił dotąd już 6000 zł. straty. Prokurator żądał dla B. rok więzienia. Obróca B. dr. Zbiślowski z Katowic żądał uwolnienia go na mocy § 51, gdyż twierdził, że ze słów samych, którymi broni się oskarżony, można wnioskować, że jest on nieporządliwy. Pomimo ogólnego mniemania, że B. zostanie ukarany, sąd go uniewinnił.

Koniec Narpodowego Związku Powstańców w Cwiklicach.

Na dzień 6 bm. zwołane zostało walne zebranie miejscowej grupy Nar. Zw. Powst. i b. Żołn. Do porządku obrad został wstawiony jako nagły wniosek punkt: „Głosowanie, do którego związku grupa ma należeć, czy nadal do wyżej wymienionego, czy też do Zw. Powstańców Śl.” Jednogłośnie zapadła uchwała, że od dnia zebrania grupa Cwi-

klice przystępuje do Zw. Powst. Śląskich. Na prezesa został obrany dzielnicy powstaniec p. Pietras Jan. Oprócz tego z inicjatywy grupy zostało zwołane zebranie miejscowej młodzieży, celem założenia oddziału przysposobienia wojskowego. Nad licznym oddziałem młodzieży objęli opiekę tymczasowo miejscowi powstańcy.

Sprawy komunalne Wielkich Piekar.

W dniu 7 marca br. odbyło się w sali posiedzeń w Wielkich Piekarach zebranie Rady gminnej. Po zagajeniu posiedzenia przejął przewodn. naczelnika gminy p. Pudlika i wprowadzeniu radnego p. Sobczyka w miejsce ustępującego z Rady p. Ludwigi Szymona — przystąpiono do obrad nad ustaleniem budżetu na rok gospodarczy 1927/28, który uchwalono w wysokości 180 000 zł.

Z poszczególnych pozycji budżetowych wymienić należy: na szkolnictwo powszechne 9400 zł., szkoły średnie 2000 zł., oświata i kultura 11 400 zł., bi-

ljoteka ludowa 500 zł., zdrowie 8,300 zł., leczenie biednych 7500 zł., utrzymanie ubogich 10 000 zł., L. O. P. P. 1 500 zł., wioski kościuszkowskie 500 zł., fiata handlowa 200 zł. Straży pożarnej udzielono subwencji w wysokości 750 zł. Na radnych sierot wybrano jednogłośnie pp. Ciska Ignacego, Wańczyka Augustyna, Franiela Józefa i Brewki Jana. Do deputacji szkolnej wybrano pp. Tokarza Franciszka, Spandłowskiego Franc., Wanota Wilhelma i Komóra Maksymiliana. (h.)

Wiadomości gospodarcze

Kurs walut

z dnia 9-go marca 1927 r.

Za 100	kupno		sprzedaż	
	zł	gr	zł	gr
Marek niemieckich	211	75	—	—
Dolarów St. Zjedn. Am. Półn.	800	—	889	—
Dolarów kanadyjskich	800	20	—	880
Funtów szterlingów	4812	—	—	4331
Franków szwajcarskich	172	10	—	171
Franków francuskich	34	88	—	34
Franków belgijskich	24	80	—	24
Lirów włoskich	30	15	—	30
Floreńców holenderskich	358	—	—	357
Koron szwajcarskich	288	45	—	287
Koron duńskich	288	—	—	287
Koron norweskich	281	50	—	281
Koron czeskich	20	61	—	20
Szylingów austriackich	125	90	—	125
Guldenów holenderskich	172	75	—	172

1 marka niemiecka w złocie = 2.1818505 marek obieg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72 gr obieg.
1 gram złota = 5 zł 04 gr „
1 gram srebra = 0 zł 15 gr „
Kurs obligacji pożyczki dolarowej = 49 zł 80 gr.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46.95—47.17, na Poznań 46.90—47.145, na Katowice 46.88—47.12, na Rygę 60.80—81.20, na Rewel 1.112—1.118.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożyczka konwers. 61—62.61, 50% pożyczka dolarowa 84.50—85, pożyczka kolejowa 102. dolarowa 50—50.50.

CIELDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pasenka 260—272, żyto 245—248,

jęczmień 213—241, jęczmień pastewny 192—205, owies 195—203, kukurydza 181—183, mąka pszenina 35—37, mąka żytnia 35—37.5, ośpa pszenina 15.25—16, ośpa żytnia 15—15.25, groch Wiktorja 45—64, groch drobny jadalny 33—35, groch pastewny 22—24, peluska 20—22, wyka 22.5—24, łubin niebieski 14—15, łubin żółty 16—16.75, sorabela 34—26, kukurydza 15.80—16, kukurydza inna 20.70—21, wyłok suchy 11.80—12, wyłok Soja 19.5—20, płatki ziemniaczane 29.80—30, ziemniak biały 3.40—3.80, czerwony 4.30—4.80.

Wygrane Loterii Państwowej.

Ziódzie ciągnięcia 5-ej klasy czteronastu loterii państwowej z dnia 9 marca 1927 r.

WYGRANE PO 400 ZŁOTYCH I WYŻEJ:

Nr. 994 (400 zł.). 2273 (400). 5828 (400). 6382 (400). 8563 (600). 8577 (400). 8754 (400). 8781 (400). 8962 (600). 9118 (400). 9469 (400). 10472 (400). 12570 (400). 12616 (400). 13205 (400). 13732 (400). 15019 (400). 15480 (400). 16148 (16000). 17139 (400). 18171 (400). 18383 (600). 18791 (400). 18990 (500). 19522 (400). 21237 (400). 21685 (400). 22635 (400). 22933 (600). 25810 (400). 25745 (2000). 25795 (400). 26364 (500). 26429 (500). 26531 (600). 28504 (1000). 29133 (500). 30299 (500). 32069 (400). 34780 (400). 35561 (400). 35874 (600). 36673 (400). 37182 (400). 38540 (500). 38649 (500). 39826 (500). 40957 (400). 42163 (600). 42616 (400). 43207 (400). 43734 (400). 43975 (400). 44677 (500).

44353 (500). 45707 (400). 47581 (400). 48467 (500). 48591 (400). 49315 (500). 49547 (400). 52895 (400). 54292 (2000). 56457 (600). 56814 (400). 57769 (400). 57845 (400). 57883 (400). 58820 (400). 59277 (500). 59337 (400). 59605 (1000). 59632 (2000). 61635 (600). 63996 (400). 64381 (400). 65103 (400). 65350 (400). 67216 (400). 67458 (400). 67578 (1000). 68016 (500). 68401 (600). 69908 (500). 70245 (500). 70949 (400). 70233 (500). 71464 (400). 72553 (600). 74021 (400). 74479 (400). 74508 (600). 76247 (600). 77192 (400). 78063 (400). 78542 (500). 78633 (1000). 79754 (400).

WYGRANE PO 300 ZŁ. PADŁY NA NR:

z dnia poprzedniego:
33366. 33685. 33738. 33819. 34401. 34891. 35243. 35735. 35876. 36357. 37270. 37476. 37591. 37987. 38680. 39521. 39580. 39579. 40603. 40653. 40866. 41404. 42739. 42777. 44452. 44808. 45786. 45975. 46205. 46378. 47207. 48544. 48690. 48884. 49821. 51861. 51869. 52208. 52993. 53125. 53128. 53333. 53711. 55850. 56018. 57198. 57311. 59240. 59284. 61054. 62436. 62478. 63686. 63735. 63842. 64622. 64857. 65289. 65703. 66062. 66307. 67600. 67657. 67707. 69238. 69266. 69458. 70054. 70428. 70479. 72617. 73134. 73795. 74113. 74247. 74260. 77269. 77447. 78077. 78464. 78566. 78579. 78901.

WYGRANE PO 300 ZŁ. PADŁY NA NR:

249. 772. 809. 1898. 3039. 3123. 3647. 3710. 4943. 6834. 6929. 7565. 8183. 8276. 8285. 8924. 9133. 9758. 9776. 9830. 9900. 11350. 11648. 11700. 12200. 12500. 12951. 13315. 13140. 15862. 16657. 18010. 18066. 19534. 19589. 19593. 20141. 20501. 21416. 22376. 22801. 22987. 23471. 24614. 24659. 24707. 24737. 24790. 25061. 25419. 26634. 27096. 28069. 28174. 28735. 29348. 31357. 31622. 32566. 32587. 33034. 34896. 34913. 35942. 36290. 37730. 37993. 39774. 40142. 41046. 41590. 42530. 43919. 45472. 46640. 47680. 48582. 49453. 49715. 50863. 50870. 51047. 51573. 51610. 51726. 52504. 52759. 53200. 54074. 54920. 56281. 56983. 57513. 57619. 59621.

50896. 60306. 60465. 61830. 61858. 62664. 62846. 62923. 63222. 64304. 64823. 65169. 66927. 66172. 68664. 69022. 67136. 67488. 67807. 68743. 68790. 68543. 69079. 70084. 70340. 70401. 71144. 72354. 72484. 72601. 72988. 74377. 74952. 75619. 75715. 76729. 75947. 76606. 76800. 76809. 77634. 79259.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

obejrzeć można darmo w największej i najszerszej

Kolekturze Banku Górnico-Hutniczego

S. A. Katowice, ul. św. Jana 16.

I oddziale tegoż banku w Królewskiej Hucie.

Wolność 26.

Rozpoczęliśmy już sprzedaż losów do 1 klasy 15-ej Loterii. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania losów naszej najsześciłowej kolektury i przewidzianego braku losów, radzimy pospieszyć się z kupnem.

187

Główna wygrana

Zł 600.000

ogólną sumę wygranych podwyższono

z 12.160.000 na 16.000.000, cena losów niemie-

ckich: cały los — 40 zł. pół losu — 20 zł.

czwarty losu — 10 zł.

W pierwszych dniach ciągnięcia 5-ej klasy,

padły u nas następujące większe wygrane:

Dnia 19 II. — zł. 10000 na Nr. 77620, dnia

21 II. — zł. 10000 na Nr. 78182, dnia 22 II. —

zł. 3000 na Nr. 55393, 10 II. — zł. 2000 na Nr.

70817, dnia 22 II. zł. 2000 na Nr. 76135, dnia

19 II. — zł. 1000 na Nr. 43469.

2 III. zł. 2000 na Nr. 70811 i zł. 1000 na

Nr. 71000, dnia 4 III. zł. 1000 na Nr. 71577.

Życie towarzysw.

Kalendarzyk zebrań.

W niedzielę, dnia 13 marca br. odbędą się następujące zebrań:

Związek Powstańców Śląskich.

Imielin. O godz. 4-30 w lokalu p. Żorawika. Będzie wyłożony referat.

Król-Huta. Zbiórka wszystkich dowódców i pom. plutonowych i drużynowych o godz. 10 w Sekretariacie Zw. Powst. Śl. przy ul. Moniuszki Nr. 1. — Przybycie konieczne, sprawy bardzo ważne.

Król-Huta. Przegląd Baonu o godz. 2 w szkole XIV przy ul. 3 Maja. Na przegląd powinien stawić się każdy członek z Król-Huty, Chorzowa i Maciejkowic.

Gotarowice. O godz. 2 w lokalu p. Konska. Mikołaj. Zebranie III baonu o godz. 12 w lokalu p. Baka, przy ul. Pszczyńskiej. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich przełożonych i dowódców z poszczególnych miejscowości.

Huta Hubertusa. Walne zebranie w lokalu p. Kuklińskiego o godz. 16.

Ruchów. O godz. 15 w lokalu p. Zemelki Ruda. O godz. 15 ogólne zebranie wszystkich grup w sali gimnastycznej.

Brzeziny Śl. O godz. 18 w lokalu p. Dzwoka.

Związek Uchodźców Śląskich.

Katowice. O godz. 3 pp. w lokalu Strzechy Górniczej, przy ul. Andrzeja. Nastąpi wydanie nowych legitymacji.

Siemianowice. O godz. 16 w lokalu p. Uhera

Zw. b. Węzłów Politycznych.

Ruda. Zebranie organizacyjne o godz. 10 w lokalu p. Gabrzelczyka.

Związek Inwalidów Wojennych.

Cieszyn. Walne zgromadzenie powiatu. Koła w Cieszynie o godz. 10 w sali Domu Narodowego. Na porządku dziennym m. 1. wybór prezydium, sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Z. O. K. Z.

Jastrzęgie Źródło. O godz. 18 w lokalu p. Posłusznego.

Związek Harcerstwa Polskiego.

Katowice. Zwyczajne zebranie zarządu Oddziału Śląskiego Z. H. P. o godz. 9-30 rano w sali posiedzeń Rady Wojewódzkiej. Na porządku:

ku dziennym sprawozdanie działań i komisji regulaminowej.

Związek Powstańców Śląskich.

Ruchów. Onegdaj odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. na którym był obecny niemal cały zarząd okręgowy. Zebranie zajął prezes p. Mandrysz i wreczył przesłany okręgowemu p. Włodkowi dyplom, który mu tuż grupa ofiarowała, za pracę dla niej. Przysłałono do wyborów, którymi kierował p. Włodczak, dziękując ustępującemu zarządowi za dotychczasową pracę. Członkowie wyrazili życzenie, ażeby pozostał stary zarząd w następującym składzie: p. J. Mandrysz — prezes, p. T. Zydek — zast. prezesa, p. J. Kuminek — sekretarz, p. K. Zymelka — skarbnik. Komisja rewizyjna składa się z pp.: F. Cyranka i L. Kubiely. Przewodnikiem wybrany został J. Bożek.

Nowa Wieś. Dnia 6 bm. odbyło się miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. miejsc. grupy Nowa Wieś. Zebranie zajął prezes p. Wygoda. Zebranie zaszczycił swą obecnością sekretarz zarządu głównego p. Olszowski, który wlece przychylił się do ożywienia obrad przez swe rzeczowe objaśnienia. Prezes p. Wygoda wyłożył dłuższą przemowę, omawiając pracę miejsc. grupy, która powinna wyczerpać swoje siły i przodować pracy oświatowej okolicy, tak jak przodowała w walce o wolność Śląska. Następnie omawiano sprawę manifestacji plebiscytowej, która odbędzie się w Katowicach w dniu 20 bm. i apelowano do członków, aby w tej manifestacji wzięli gromadny udział. Podano zebranym do wiadomości, że z dniem 15 bm. upływa termin zapisu na członków zwyczajnych Związku. Uchwalono termin zwyczajnego walnego zebrania miejsc. grupy, które odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 18 w sali p. Szarego w Nowej Wsi.

Ruch sportowy.

DOOKOŁA LIGI PIŁKARSKIEJ.

Komisarz rządu na m. st. Warszawa, p. Jaroszewicz oświadczył przedstawicielom PLPN, że żadnych trudności w zalegalizowaniu statutu PLPN, czynił nie będzie i że w ciągu tygodnia sprawa ta zostanie załatwiona.

Zarząd PLPN. przystępuje do organizacji 6 lig okręgowych, które będą się rządzić autonomicznie, mianowicie w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Łwowie i Katowicach.

Zarząd PLPN. uchwalił, że każdy z 14 klubów ligi obowiązany jest do rozegrania kilku meczów towarzyskich z klubami ligi okręgowych.

Walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej odbędzie się 13 bm. Istnieje projekt

przybrania neutralnego stanowiska w zatargu PLPN — PZPN.

Delegat Związku Związków Sport. na walne zebranie PZPN. p. in. Christelbauer, oświadczył na niedzielne zebranie stołecznych dziennikarzy sportowych, że osobicie jest bezwzględny zwolennikiem zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo (w formie utworzenia „pierwszej klasy państwowej”), a także, iż koniecznym jest przesilenie siedziby PZPN. z Krakowa.

Sprawa rozłamu w PZPN. zajmie się zarząd Z. Z., przyczem inż. Christelbauer ma przedstawić na tem zebraniu propozycję zmiany statutu PZPN.

CIEŻKA ATLETYKA.

W Łagiewnikach odbyły się międzynarodowe walki w zapasach i podnoszeniu ciężarów pomiędzy K. S. „Naprzód” Łagiewniki a K. S. „Germania” Zabrze. Ze strony Zabrze w podnoszeniu ciężarów brał udział: w wadze muszej Łukaszczyk, w wadze koguciej Cebula, w wadze półkowej Musiał, w wadze lekkiej Sowa, w wadze średniej Wybierek, w wadze półciężkiej Szymczek.

Ze strony Łagiewnik: w wadze muszej Gryzik Karol, w wadze koguciej Reinsz Wilhelm, w wadze półkowej Skollik Emil, w wadze lekkiej Reinsz Piotr, w wadze średniej Elchhorn Jerzy, w wadze półciężkiej Bujara Ryszard. Wynik jednoręcznego rwania dla Zabrze 327 kg. dla Łagiewnik 332 kg. Wynik oburęcznego pchania dla Zabrze 540 kg., dla Łagiewnik 465 kg.

W wadze muszej w zapasach spotkał się: Gryzik Łagiewnik — Polak Zabrze. Zwyciężył Gryzik w 1. minucie. W wadze koguciej walczyli: Kurpas Łagiewnik — Cebula Zabrze. Zwyciężył Kurpas w 2 min. W wadze półkowej spotkał się: Sowiśło Łagiewnik — Musiał Zabrze. Zwyciężył Sowiśło w 8 min.

W wadze lekkiej spotkali się: Reinsz Piotr Łagiewnik — Jarocki Zabrze. Wynik walki remisowy. W wadze średniej walczyli: Iwański Łagiewnik — Sowa Zabrze. Zwyciężył Sowa w 2 min.

W podnoszeniu ciężarów zwyciężył K. S. Zabrze w zapasach K. S. Łagiewnik w stosunku 14:5.

K. S. „Przyszłość” Kostuchna poszukuje dla swoich drużyn 1 to I. seniorów i 1 juniorów przeciwników na swoje boisko, jak również na zawody pozamiejscowe. Zgłoszenia przyjmie sekretariat Klubu Sportowego „Przyszłość” w Kostuchnie.

KRONIKA SPORTOWA.

Konkurs skoków narciarskich w Zakopanem. Sekcja narciarska Tow. Tatrzńskiego urządziła ostatnio konkurs skoków narciarskich na krótki, który rozegrany w kłopskich warunkach atmosferycznych przyniósł naogół niezłe wyniki.

Pierwsze miejsce zdobył Roman nota 72,64 (mł. dłuższy skok 41 metr.), nastąpiła kolejno: Michał (41,5 mtr.), Krzeptowski (39,5 mtr.), Sytkiewicz (32 mtr.), Czech Br. (46,5 mtr.), Lenkowski (30,5 mtr.), osiągnął 50 mtr., jednak upadł. 14-letni Maruszak osiągnął bez upadku 32,5 mtr. z upadkiem 39,5 mtr.

Nowy rekord światowy w pływaniu na wznak na dystansie 400 mtr. wykazał student amerykański Hill, osiągnął w Newhaven czas 5 min. 35 (dawny rekord 5:59,1).

K. K. „JEDNOŚĆ” i MICHAŁKOWICE. — K. S. „SPARTA” i WIELK. PIEKARY 3:1.

Zawody odbyły się na boisku w Michałkowicach. W pierwszej połowie gra wyrównana. Bramki dla „Jedności” zdobyli Palla 2 i Guzy. Sędzia Kubis dobry.

K. S. „JEDNOŚĆ” i MŁOD. — K. S. „SPARTA” MŁOD. 8:1.

—OO—

ZAWODY NIEZIELNE.

W niedzielę, 13 bm. gości w Nowym Bytomiu (boisko „Pogoni”) Klub sportowy „Slavia” z Rudy z trzema drużynami.

Spotkanie to budzi zaciekawienie, gdyż będzie miernikiem sił obu drużyn na zbliżające się zawody o mistrzostwo B-Lig.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. P. Katowice. W sprawie nadstających nam rewelacji prosimy na rozmówkę do redakcji między 12-1 w południe lub między 5-6 wieczorem. Spróbujemy uzgodnić sobie stanowisko na temat: „Urobia się opłaja”.

P. Szymczek Karol Rogów. W nadstosłanym korespondencji brak zupełnie nazwisk omawianych osób, przez co wiele osób może się czuć narażonymi. Poza tem korespondencje stawiając zarzuty osobom lub związkom należy potwierdzić przez grupę miejsc. Zw. Powst. Śląskich.

Śląski Związek Tow. Pszczelniczych. Korespondencja bardzo spóźniona, przeto nie możemy skorzystać. Prosimy o dalsze korespondencje ilustrujące życie pszczelarzy śląskich, a b. chętnie z nich skorzystamy.

S. J. Popielów. pow. Rybnicki. Nadstosłanym korespondencję nie zamieszcimy, gdyż zarzuty i ujęcie przedmiotu są za bardzo ogólnikowe i niewyraźne.

Wydawca „Polska Zachodnia” Spółka Wyd., walcza s. z. o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia K. Policka”. Katowice, Warszawska 58.

Inżyniera górniczego

z kilaletnią praktyką, kawalera, poszukuje 259

kopalnia węgla kamiennego.

Dokładne oferty do Administracji Polskiej Zachodniej pod lit. H. L.

Chłopca do posytek

Inteligentnego, w wieku 18 lat poszukuje Instytucja bankowa. Zgłoszenia, Katowice skrytka pocztowa 1006 264

PROGRES Zakład Krawiecki

ubiorów damskich i męskich. Wykonuje z materii dostarczonych i własnych. Ceny konk. Urzędnikom dogodne warunki spłaty.

R. Kipren KATOWICE Kochanowskiego 10

Związek regulacji Rawy

rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę

kamienia klinkierów

Szczegóły patrz tablica przetargowa Magistrat, Katowice.

Związek regulacji Rawy

(—) Dr. Górnik

Przewodniczący

258

Kolejarze! Baczność!

w sprawie „Sierbekasse der Eisenbahndirektion Breslau” — Wrocławską kasą pośmiertną kolejarzy — powzięliśmy, na zreczenie kilku naszych członków już odpowiednie kroki. Wzywamy wszystkich kolejarzy, którzy lub ich rodziny, w tej kasie byli ubezpieczeni, by się natychmiast do naszej akcji jeszcze przyłączyli. 274

Związek Obrony Wierzytelności i Prawa Własności

Mysłowice, ul. Klaszki 2a.



Rozpowszechnianie naszej Gazetki!

Świętochłowice - Ruda i okolice Baczność!

W niedzielę, 13-go marca o 4-ej popoł. odbędzie się w Świętochłowicach na sali „Biały Orzeł” ul. Długa

publiczne zebranie

wszystkich ustawą waloryzacyjną z 14. 5. 24, pokrzywdzonych wierzytelności, a to posiadaczy książek bankowych „oszczędnościowych”, „milionówek”, pożyczek państwowych, hipotek i t. d. Poszkodowani wstanie wszyscy jak jeden murek. Rozchodzi się o poprawienie naszej krzywdy. 275

Związek Obrony Wierzytelności

i Prawa Własności

Mysłowice, ul. Klaszki 2a.

Lekcje wyrobu dywanów

Po przyjeździe z Persji prowadzą ostatnio 14 dni lekcje wyrobu dywanów perskich, ręczne roboty na ramach, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień. Cały kurs 10 zł. Wpisz oraz informacje w filii Wyrobu Dywanów K. Litwinowicz, Katowice, ulica Warszawska 44, I. p. 180b

Restauracja „Piast”

Właśc. Stanisław Kulawik KATOWICE, ulica Warszawska 63 a.

Wydaje smaczne śniadania, obiad i kolacje, po bardzo przystępnych cenach. SPECJALNOŚĆ:

W poniedziałki i wtorki: grochówka z wędzonką W środy i czwartki: wieprzówka. W piątki: flaki. W soboty nogi wieprzowe. Połosać się również wszelkie wyroby własnej fabrykacji w lokalu i do domów. Pierwszorzędne wódki, wina i piwa.

BACZNOŚĆ!

Wszystkich posiadaczy „milionówek”, książeczek oszczędnościowych-bankowych wzywamy do zgłoszenia się u nas celem rozpoczęcia akcji zmierzającej do wyższego przarobowania tychże oszczędności.

Związek Obrony Wierzytelności

i Prawa Własności

Mysłowice, ul. Klaszki 2a

Zgłoszenia przyjmują także Oddziały: w Rybniku, ul. Żorska 18 (Jerzy Suchy), w Król. Hucie, ul. Wolności 62II (Dworczech), w Nowej Wsi, ul. Szopena 4 (Ludwik Nowak), w Knurowie, ul. Korfańskiego (Aug. Głagla), w Siemianowicach, ul. Barbary 15 (J. Imbich), w Rudzie, ul. 3-go Maja 19 (J. Opolony), w Warszawicach, p. Niemiec, sekret. Zw. Powst. Śląskich

w Brzezince, ul. Kościelna (Wojciech Rak), w Oświęcimiu, ul. Kolejowa (A. Haber), w Murckach, ul. Rybnikowa (Jakób Sziachcic).

777

Brzezinka, Kostowy i okolice Baczność!

Publiczne zebranie wszystkich ustawą waloryzacyjną z 14. V. 24 r. pokrzywdzonych wierzytelności, a to posiadaczy książeczek bankowych, oszczędnościowych, „milionówek”, pożyczek państwowych, hipotek, odbędzie się w Brzezince, na sali p. Mierzy w niedzielę, dn. 13-go marca o godzinie 3-ej popoł.

Poszkodowani wstanie się wszyscy jak jeden murek. Rozchodzi się o poprawienie naszej krzywdy.

Związek Obrony Wierzytelności i Prawa Własności

Kolo miejscowe Brzezinka, powiat Katowice

(—) W. Rak. J. Ryziel (—) W. Moł.